Nr. 179 (z dod. por.). Dnia 1 lipca. Sroda. Dnia 19 czerwca (1 lipca) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego z z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20. **Nekrologja**: za wiersz 15 kop. **Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. **Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop. **Nadesłane**: za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu uroczystości Nawiedzenia N. Panny Marji w następujących kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), oraz N. Panny Marji na Nowem-Mieście.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, o godzinie 5-ej po południu, odprawione zostanie nabożeństwo popołudniowe ku uczczeniu wieku lat Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dla osób, które towarzyszyły cesarzowi Wilhelmowi w drodze z Hamburga na wyspę Helgoland, krótka ta przeprawa będzie pamiętną; jak wiadomo z telegramów berlińskich, oznajmił cesarz podczas przejazdu towarzyszom swej podróży morskiej, że trójprzymierze zostało odnowione. Wiadomość ta, znajdująca zresztą zupełne potwierdzenie w tem, co Rudini powiedział w izbie włoskiej, stanowi wypadek pierwszorzędnej doniosłości. Przymierze, zawarte w r. 1879-ym i istniejące już lat dwanaście, ma trwać jeszcze przez całe sześciolecie. Ze *Standarda* dowiadujemy się, że traktat przymierza określa tym razem dokładniej obowiązki, jakie na państwo włoskie spadają, i oznacza szczegółowo zadanie, jakiego się ma podjąć w razie wojny niemiecko-francuzkiej. Zapewne określa też w zamian dokładniej korzyści, jakie Włochy sobie zapewniły. Pod tym atoli względem niema dotychczas żadnych jeszcze wskazówek, a tastrona kwestji byłaby o tyle ciekawszą, iż dotychczas napróżno się zawsze pytano, czem mocarstwa Europy środkowej opłaciły przyjaźń Włoch.

Nie wszyscy deputowani włoscy wierzą w owe obfite plony, jakie polityka Rudiniego ma dać krajowi. To, co wczoraj telegram doniósł o scenach, które się działy na ostatniem posiedzeniu izby, jest tylko słabem odbiciem rzeczywistości. Gdy dep. Demartino zabrał głos i zaczął mówić o polityce wewnętrznej, opozycja, której zależało na tem, ażeby dyskusję skierować na dziedzinę spraw zagranicznych, przerywała mu zapamiętale. Demartino zwrócił się wówczas do Cavalottiego i rozdrażnionym głosem zrobił mu impertynencką uwagę. Cavalotti z prawdziwie włoską żywością rzucił się w stronę mówcy. Na schodach prowadzących na mównicę spotkał atoli deputowanego Domaria, którego, jak jedni utrzymują, miał silnie potrącić, podczas gdy według opowiadania innych świadków, wymierzył mu uderzenie, przeznaczone dla Demartina. Faktem jest, że po chwili znalazł się Cavalotti, wbrew własnej woli, na najniższym stopniu schodów. Rozczulającym epizodem całego zajścia były mowy o zgodzie i wyrozumiałości, któremi zakończono tegoroczną wiosenną sesję.

Wrocławska półurzędowa *Schlesiche Zeitung* zamieściła w ostatnich dniach artykuł swego oficjalnego korespondenta berlińskiego, w którym tenże omawia „środki ku ekonomicznemu podniesieniu prowincyj wschodnich". Artykuł ten kończy korespondent następującemi uwagami:

„Dotychczasowe badanie wykazało, że ubytek skutkiem wychodźtwa i ruchu robotników w kierunku zachodnim nie da się wcale zastąpić wędrownymi robotnikami z Królestwa. Chociaż środek ten wielce szkodliwym się wydaje dla dzieła germanizacji, to jednak trzeba się liczyć z prawdopodobieństwem, że napływ obcych żywiołów przez granicę wschodnią różnych dozna ułatwień ze strony rządu. Stłumienie ruchu robotników na zachód, mającego, obok złych, także i swe dobre strony, jest niemożliwem; środkami przymusowemi nie można stłumić tego ruchu, przez który ludzie ci chcą polepszyć swe położenie ekonomiczne. Natomiast bezprawne uciekanie, namawianie do zrywania kontraktów przez ajentów i t. p. było dotąd przedmiotem narad rządu, czyby nie należało w tym celu podjąć jakiej inicjatywy w dziedzinie ustawodawczej."

T. S.

Dziesięciolecie kanalizacji i wodociągów.

Dziesięć lat upływa od chwili rozpoczęcia olbrzymiego dzieła zaopatrzenia miasta w dobrą wodę do picia i usuwania nieczystości drogą kanałów podziemnych.

W rozwoju naszego miasta, w uzdrowotnieniu zaniedbanych jego ulic i placów, w uporządkowaniu domów i mieszkań naszych uczyniono tak poważny krok naprzód i zrobiono tak ogromnie wiele, że warto przy sposobności ukończenia dziesięciolecia sięgnąć myślą wstecz, ażeby uprzytomnić sobie, jakie czynniki główne dopomogły do urzeczywistnienia tego wspaniałego przedsięwzięcia.

Gdy projekt Lindleya staraniem zarządu miejskiego wyszedł z druku, w r. 1879-ym posypały się w prasie, z małemi tylko wyjątkami, artykuły treści polemicznej. Pisma techniczne, jak: *Przegląd techniczny*, *Inżenierja i budownictwo*, dalej *Ekonomista* i innych pism wiele zajęły stanowisko więcej lub mniej projektowi nieprzychylne.

Wobec tego, za zasługę poczytać należy municypalności naszej poddanie projektu wszechstronnej dyskusji, która dotychczas pozostała uczestnikom w żywej pamięci. Młody wówczas, bo zaledwo 30 lat liczący główny inżenier, W. H. Lindley, odpowiadać miał na rozmaite zarzuty, czynione ojca jego projektowi. Szersze koło techników miało więc nielada sposobność mierzyć siły swoje z technikiem obcym, a prawda nakazuje przyznać, że opozycja spotkała się oko w oko z dzielnym szermierzem, który, oprócz znajomości swojej specjalności, posiadał rzadką inteligencję i dar mowy, jaki się u niewielu członków parlamentu spotyka: każde zdanie artystycznie wykończone, organ mowy przyjemny, bystrość i

Powieści i drobiazgi.

Jakiż on niedołężny, a w swej nieudolności prawdziwy ten Mieczysław Korski pani Zofji Kowerskiej („Różia", Warszawa 1891-go, Gebethner i Wolff).

Los dał mu wszystkie warunki, z których życie splata zwykle wieniec szczęścia, bo t. zw. dobre nazwisko, majątek, zdrowie, piękną żonę—wszystko, oprócz przymiotów *par excellence* męzkich, oprócz charakteru i porządnej, logicznej głowy.

Fortunę zmarnował, nazwisko splamił, zdrowie zniszczył, żonę do siebie zniechęcił.

Stary to nasz znajomy z różnych powieści, komedyj, a najwięcej z doświadczenia, typ tak u nas pospolity, że widział go każdy nie raz, nie dwa, nie dziesięć razy.

W innych społeczeństwach trwonią ludzie ojcowizny na karty, konie wyścigowe, na hulanki i kochanki, na szaleństwa, spekulacje i szaleństwa.

Gdy francuz lub niemiec „wyprzęże", wiadomo, gdzie się jego pieniądze podziały. Widziano, jak je pełnemi rozrzucał garściami, słyszano o jego wybrykach. Stracił, ale użył sobie przynajmniej, wybawił się nad miarę i potrzebę.

U nas inaczej...

U nas obejmuje syn po ojcu, siostrzeniec po wuju i t. d. wioskę czystą, aby po latach pięciu zaciągnąć pożyczkę Towarzystwa kredytowego, po dziesięciu prosić o pomoc bankierów małomiasteczkowych, po piętnastu bawić się w szubieniczkę, a po dwudziestu zdewastować dziedzictwo i uciec, zostawiwszy niebo i ziemię.

Ani podróżował, ani kochał się w aktorkach, drażnił fortunę na zielonych stolikach, ani pił, hulał, pana nawet nie udawał, a „wyleciał" z folwarku. Niczego naprawdę nie użył, w domu siedział i niby gospodarował, na najpospolitszy komfort sobie skąpił—a „djabli go wzięli".

Jakoś się to „rozlazło", mówimy, robiąc krzyżyk nad nowym bankrutem.

Rozlazł się grosz rzeczywiście, jak robactwo pochłonięte przez robactwo. Rozsiało go niedołęztwo, ta straszliwa choroba naszej rasy.

Trzeba być wychowanym między obcymi, patrzeć na wytrwałość niemców i rzutkość francuzów, trzeba przywyknąć od kołyski do obowiązkowości, uczciwości i słowności, aby rozumieć, dlaczego się u nas majątki „rozłażą". Ktoś, co przybywa do kraju z warunków odmiennych, ogląda się u nas przez długi czas daremnie za—mężczyzną.

Niby to paradoks, a jednak niema w tem oskarżeniu ani źdźbła przesady. Jesteśmy społeczeństwem szczególnem, dziwnem, bo u nas nie mężczyzni odznaczają się charakterem, rozumem, wykształceniem, pominąwszy fachowe, lecz kobiety.

W rękach mężczyzny rozłazi się wszystko, w niewieścich rośnie i utrwala. W domu nie mąż rządzi, dzieci nie ojca kochają i szanują, jeno matkę.

Jest to potworne, śmieszne, ale jest tak, niestety. Niema nigdzie, na całej kuli ziemskiej tylu mężczyzn bez charakteru, tylu pantoflarzów, tylu małżeństw zdawkowych, w których pospolite, z czasem wytworzone przywiązanie zastępuje serdeczną miłość, nigdzie, słowem, tylu mężczyzn bez kardynalnych przymiotów męzkości, ile u nas, co dostrzega każdy, kto patrzył w pierwszej młodości na zwyczaje i obyczaje innych narodów.

Człowiek rozumny, gdy staje do walki z życiem, powinien obliczyć swoje siły i środki, aby się do nich zastosować.

Mieczysław Korski (i tysiące do niego podobnych) nie obliczył dochodów i rozchodów jednej wioski, nie urządził sobie budżetu, lecz wydawał bez ołówka w ręku, przeto nie dziw, że się rychło przeliczył.

Człowiek z charakterem, gdy się przekonał, że błądził, cofa się w samą porę, podwaja starań, opiera, się chociażby go to najwięcej bolało, chwilowym zachciankom nawet blizkich i ukochanych, budując dla nich bezpieczne jutro. Mieczysław Korski, zamiast wytłumaczyć żonie stan interesów i zmusić ją do ograniczenia się w wydatkach, ukrywa przed nią położenie kłopotliwe. Zbyt słaby, aby mógł znieść widok łez niewieścich, rzuca się w objęcia, raczej w szpony lichwiarzów.

Z takich uścisków wychodzi się tylko na bruk, a dość często do kryminału.

Mężczyzna prawdziwy, gdy go los zdeptał lub własne namiętności środków pozbawiły, uznaje się pokonanym. Byłem niemądry—mówi—niechże przynajmniej inni nie cierpią za mnie. Sam zawiniłem, sam skutki poniosę.

Mieczysław Korski, zmiarkowawszy nareszcie, że się pod nim grunt chwieje, zamiast wycofać się w chwili właściwej z interesów, wciągnął za sobą w przepaść ukochaną i kochającą siostrę. Posag jej roztrwonił, schedę zabrał. Siebie nie ocalił, a Rózię pchnął między obcych, na trud i poniewierkę pracy wyrobniczej.

szybkie orjentowanie się, a przytem cię̨tość w odpowiedziach, które zazwyczaj czyniły replikę zupełnie zbyteczną.

Opierając się na tem, co w Warszawie już dotychczas zrobiono, przyznajemy, iż prace Lindleya przemawiają w sposób najbardziej przekonywający i pochlebny o jego dziełach. Zdania specjalistów, zwiedzających roboty bądź kanalizacyjne, bądź wodociągowe, brzmią jednomyślnie dodatnio; prawidłowe działanie urządzeń świadczy o sumienności wykonania, a nadzwyczaj zręcznie ułożona taryfa za wodę i pokrycie nią wszelkich zobowiązań miejskich na cele asenizacyjne świadczy, że i ten szczegół, trudny bardzo do udeterminowania z góry obliczono i oznaczono tak, iż oddając 50% wody zupełnie bezpłatnie, druga połowa starczy na zapłacenie odsetek i amortyzacji obligów kanalizacyjnych w zupełności.

Można sobie łatwo wyobrazić, jak ciężki byłby zarzut, gdyby dochody za kanały i wodę nie pokrywały zobowiązań miejskich i gdyby wytoczono działo tego kalibru, że plan finansowania przedsiębiorstwa się nie udał!... Na szczęście rzecz się ma inaczej. Pół miljona rubli kasa miejska pobiera teraz już za wodę, a gdy ilość rur wodociągowych w ciągu dalszego pięciolecia obejmie i najodleglejsze dzielnice, skoro przedmieście Praga i nowo do miasta przyłączona część na prawym brzegu Wisły otrzymają wodę filtrowaną, dochód z tego źródła niewątpliwie wzrośnie do miljona rubli rocznie.

Strona finansowa robót asenizacyjnych w Warszawie przedstawia się pomyślnie, taryfa, przeciwko której tak z początku szemrano, ułożona jest umiejętnie, a przytem uwzględnia konsumenta biednego, mniej go obciąża, aniżeli bogatych, posiada więc tło społeczne sprawiedliwe, stosowane, o ile nam wiadomo, po raz pierwszy w Warszawie.

Roboty kanalizacyjne i wodociągowe, prowadzone do r. b., podlegały zwierzchności komitetu budowlanego w pierwszej linji, a następnie sprawdzeniu rachunków przez izbę obrachunkową. Dawniejszy komitet budowy bardzo niewielki brał udział w rozwoju robót, a zakres jego działania ograniczał się na wysłuchaniu sprawozdań prac już dokonanych. Niewielka ilość członków interesowała się prawdziwie sprawami bieżącemi, a sprawdzanie kosztorysów, lub udział w komisjach przy konstatowaniu niezwykłych trudności gruntowych, były, że tak powiem, jedyną czynnością tej instytucji, stojącej u steru całego przedsięwzięcia. Czynność cała koncentrowała się w rękach przewodniczącego komitetu, jenerała Starynkiewicza i głównego inżeniera, jako wykonawcy całego dzieła.

Czynności izby obrachunkowej przy sprawdzaniu rachunków za roboty lub dostawy dawno, bo przed laty dokonane, przedstawiały również niemałe trudności. Pojąć bowiem łatwo, iż materjał nagromadzony z ubiegłych 8 lat budowy, przedstawia tomy całe rachunków i stosy rysunków objaśniających, a odnoszących się do robót zupełnie nowych w kraju, nigdzie dotychczas niepraktykowanych.

Obecnie zaprowadzono zmianę radykalną, o ile nam się wydaje, bardzo korzystną. Kontrola państwowa działa i sprawdza wszystkie czynności, odbiór materjałów do budowy potrzebnych, wypłatę robotników i dostawców w chwili bieżącej, gdy zatem działalność taka *współczesna* oddaje prawdziwe usługi i zabezpiecza prawidłowy obrót funduszów miejskich, kontrola poprzednio opisana, jako wielce spóźniona, bywa tylko źródłem przewlekłej wymiany zdań, które nie prowadzą do niczego, gdyż każda ze stron dysputujących utrzymuje, iż racja po jej pozostaje stronie.

Koszt ustanowienia kontroli współczesnej wynosi 9,500 rs. rocznie, a wydatek ten pokrywa się z funduszów budowy IV ej serji.

O nowym ustroju komitetu budowy i ważnym wpływie na sprawy wykończenia robót pomówimy przy sposobności. *Technik.*

Ziemia i jej odłużenie.

1. Pochodzenie długów.

W tych dniach otrzymaliśmy zeszyt czerwcowy *Bibl. warszaw.*, a w nim ciąg dalszy interesującego studjum p. Jana Blocha w żywotnej dziś sprawie „ziemi i jej odłużenia". Poczytujemy sobie za obowiązek zapoznanie bliżej czytelników z oryginalnemi wywodami autora, a przedewszystkiem z tym ogromem źródłowych materjałów dla niewielu dostępnych, jakim p. Bloch rozporządza.

Roztrząsając pochodzenie długów, autor kreśli na wstępie ich charakterystykę treściwą i dosadną.

„Kapitał zasila przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe o tyle, o ile rachuje, iż go użyją na prowadzenie i rozwój interesu. Gdy chodzi o rolnictwo, wierzycielowi częstokroć jest całkiem obojętne, czy wziętą odeń gotówkę włożą w maszyny, czy nawet roztrwonią na hulanki, byleby w razie sprzedaży wartość ziemi istotnie stanowiła sumę, na jaką on liczy.

„Pożyczka więc hypoteczna tem się głównie różni od innych form kredytu, że udzielający jej zwraca przedewszystkiem uwagę na zabezpieczenie rzeczowe; w interesach zaś handlowych, przemysłowych i wogóle w każdym wypadku kredytu osobistego wierzyciel patrzy najpierw, jaki dochód daje przedsiębiorstwo i jakie moralne kwalifikacje posiada żądający pożyczki."

W takim stanie rzeczy, jakże łatwo rolnikowi stoczyć się po pochyłości!

Dla przykładu autor powołuje się na spadek cen ziemi w związku z kredytem i porównywa dwa majątki, jeden np. w gub kowieńskiej, drugi w radomskiej. Oba zajmują, dajmy na to, obszar 1000 desiatyn, czyli 2,000 mórg. Przypuśćmy, że odłużenie w jednym i drugim dochodzi do 60% wartości. W gub. kowieńskiej w r. 1882-im szacunek takich dóbr równał się 42,000 rs., w r. zaś 1887-ym podniósł się o 62%, t. j. doszedł do 68,000 rs., a więc można byłoby zaciągnąć pożyczkę, wynoszącą 60% zwyżki (15,600 rs.), nie powiększając istotnie stopnia odłużenia.

A teraz zobaczmy, jak się działo w gub. radomskiej. Tam dobra, liczące 2,000 mórg, warte były w r. 1882-im 116,000 rs., w r. 1887-ym tylko 82,0[illegible] rs. czyli dług, wynoszący początkowo 60%, 69,600 rs., w r. 1887-ym, wskutek obniżonego szacunku, wzrósł do 85%.

Gdzie zobowiązania były cokolwiek wyższe, tam deprecjacja ziemi, jak fala powodzi, zabrała właścicielowi całe mienie.

Lecz obok takich nastręczających się do zwalczenia okoliczności, jak współzawodnictwo zaoceanowe i taniość warunków wytwarzania w guberniach wschodnich, rolnictwo borykać się musi z innym jeszcze nieprzyjacielem. W łonie naszego rolnictwa wre walka dwóch żywiołów—wrodzonej dążności do skupiania większych obszarów w jednem ręku, i dążności kodeksu cywilnego do rozpraszania ziemi w drodze działów spadkowych.

Obowiązujący w kraju kodeks uznaje równy podział spadku pomiędzy sukcesorami. Dzieje się więc zazwyczaj, iż jeden z ostatnich skupuje pozostałych a właściwie w olbrzymiej większości wypadków na skupienie to zaciąga dług. Od obciążenia zaś tego nie uchroni ani rządność, ani urodzaje, ani wysokie ceny.

Po dokonaniu równego podziału spadku, t. j. po spłaceniu sukcesorów w ciągu 3—4 pokoleń, majątek, nawet przy znacznym dorobku, pogrążyć się musi do $^{3}/_{4}$, a czasami i do $^{9}/_{10}$ w długi.

Działanie tego jednego czynnika—słusznie konkluduje p. Bloch—wystarcza, aby ogół majątków doszedł do bardzo opłakanego stanu, o czem powinni pamiętać zbyt pochopni oskarżyciele stanu ziemiańskiego o grzech życia nad stan.

Autor uzasadnia fatalny wpływ równych podziałów na gospodarstwo rolne.

Przypuśćmy, że otaksowanie było roztropne i że współsukcesor obejmuje majątek na warunkach, pozwalających mu otrzymać dostatecznie wysoką przewyżkę dochodów nad procentami, ażeby żyć według stanu i módz gospodarować. Co więcej, przypuśćmy, że w razie wypowiedzenia długu przez którego ze współsukcesorów, uda mu się otrzymać pożyczkę na spłacenie tego długu.

Otóż właściciel majątku, nigdy, przez całe życie nie będzie w możności spłacić długu tego rodzaju i to tem mniej, im sprawiedliwiej, wedle surowej zasady prawa, działy były przeprowadzone...

K. W.

Kuchnia króla Anamu.

Król Anamu jest wielkim gastronomem! Nawet sam władzca Państwa Niebieskiego nie posiada takiej liczby kucharzy i kuchcików, jak ten drugorzędny królik azjatycki. Dba on o wykwint przedewszystkiem, ale nie zaniedbuje także oszczędności, co zresztą widać z następującej relacji, poczerpniętej ze źródeł francuzkich.

Stołem królewskim w Anamie zajmuje się codziennie około stu kucharzy. Każdy z nich obowiązany jest przygotować jaką wymyślną potrawę, na co otrzymuje jednorazowo 30 sapebów, monet cynkowych wartości 5 centimów—wyraźnie *pięciu centimów*. Rozumie się, że za te pieniądze żadna kucharka warszawska nie podjęłaby

---

Nie uczynił tego rozmyślnie, o, nie. Ludzie bez charakteru, obrażając, nie chcą dotknąć, wyzyskując, nie chcą nadużyć cudzej dobroci, pożyczając pieniądze, wierzą zawsze, że je zwrócą.

— Zrobię taki, a taki interes, spekulację, wygram na loterji, na premjówce i t. d. i oddam, oddam z pewnością z procentem—wmawiają w siebie.

Nie oddają nigdy. Bo tylko mężczyzna prawdziwy korzysta wtedy z cudzej uprzejmości, gdy wie (nie wierzy), że stawi się w terminie. Nie pewny dnia jutrzejszego, nie bierze na siebie zobowiązań.

Mówi się zwykle: to człowiek słaby, niedołężny, ale dobry. Mówi się źle, bo nieudolność bywa szczęściwą i względnie szlachetną w dostatku, w nędzy zaś podleje, staje się nikczemnicą, a dość często nawet zbrodniarką.

Mieczysław Korski, gdy stracił swoje i cudze, spadał szybko między szumowiny ludzkie. Serdeczną Rózię, która dla niego wszystko poświęciła, męczył niewdzięcznością i głupotą. Do bogatego chlebodawcy ją posyłał, aby wyżebrała dla niego uśmiechem i spojrzeniem pięknych oczu posadę, ubogie jej zarobki wyłudzał bez skrupułu, wyrzutami ją w końcu obrzucał.

Rozpił się, splugawił i zginął, jak na to zasłużył—w błocie.

Zlamała go i strawiła okrutna choroba naszej rasy—brak charakteru, brak męzkiej dzielności i jasnej, logicznej głowy.

Niechby nasze matki, które tyle czasu na to poświęcają, aby z nas zrobić „dobrze wychowanych", aby się za nas „nie wstydzić w towarzystwie dam", niechby nasze pierwsze, a ukochane wychowawczynie zrozumiały, że mężczyznę nie zdawkowa uprzejmość zdobi, ale energja, świadomość mety, do której dąży, uczciwość i słowność, a wygaśnie powoli wstrętny ród (legjon jego imieniem) takich Korskich, ród bawidamów, pantoflarzów i niedołęgów. Dobrze na tem wyjdą, bo córki ich będą wówczas miały prawdziwych mężów, a wnuki dach nad głową.

Nad zbyt powolną Rózią ulitowała się pani Kowerska przy końcu powieści. Przeprowadziwszy go przez czyściec różnej poniewierki, wydała ją za człowieka prawego i zamożnego.

Treść „Rózi" powtarza się w życiu na nasze nieszczęście tak często, że byłby grzesznym optymistą, ktoby jej prawdy odmówił. Każda prawie rodzina posiada swojego i cierpi za jego winy.

Sama jednak treść, chociażby najżywotniejsza, nie stanowi jeszcze dzieła sztuki. Jest ona materjałem, z którego artysta powinien umieć zbudować całość harmonijną i plastyczną.

Pani Kowerska mówi zawiele. Do tych samych sytuacyj wraca po kilka razy, nad szczegółami, któreby należało szkicować, zastanawia się zbyt obszernie, rozwodzi się z upodobaniem nad wypadkami drugo i trzeciorzędnego znaczenia, gubiąc po drodze nić przewodnią.

Bardzo zresztą słabo rysuje się ta „nić czerwona", wijąc się nieznacznie poprzez górę drobiazgowych obserwacyj i znanych powszechnie ogólników, nie uwydatniona za pomocą umiejętnie splecionej i rozplątanej „intrygi".

Pod względem kompozycji nie wytrzymuje „Rózia" krytyki. Wprawny technik skreśliłby połowę powieści, a powiedziałby więcej od pani Kowerskiej.

Nie zadawalnia i charakterystyka głównych postaci. Autorka, zamiast pokazać od czasu do czasu twory swoje w akcji, opowiada ciągle tak dużo, że męczy rozwlekłością. Jedną tylko rzecz uchwyciła doskonale. Oto „flirtuje" wybornie (w djalogu).

Dopełnieniem „Kobietek", wzmiankowanych w poprzednim feljetonie, można nazwać małą broszurę francuzki René Marcil „Kobiety myślące i piszące", spolszczoną przez p. M. Ch., a wydaną przez firmę Gebethnera i Wolffa.

Tam drwił mężczyzna z „płci nadobnej", tu wzięła kobieta pełną buzię głośnobrzmiących frazesów i „nakiwała" okrutnie nam, „brzydkim".

(Dlaczego koniecznie „brzydkim?")

Już nagłówek polemiki p. René Marcil określa treść i ton książeczki.

— My, kobiety tegoczesne, wiemy — woła autorka — iż mamy dowieść naszych zdolności. Wygłaszając prawdy konieczne, mamy podwójny obowiązek oświecać niewidzących i zwyciężać oświeconych.

Zdawałoby się, że p. Marcil wygłosi po takiej zapowiedzi choćby jedną „prawdę konieczną", tymczasem powtarza tylko pospolite, dawno znane komunały, miotane na ród męzki przez stare panny, które, nie wydawszy się za mąż, mszczą się w ten sposób na niewinnych za poniewierkę losu.

Zuchwałymi jesteśmy i przeniewiercami, bo, zlekceważywszy doskonałe dzieło Boga (ma być kobieta), powtarzamy przez wieki, iż wszelkie zło pochodzi od kobiety.

Według pani Marcil, upojeni przez władzę nieograniczoną, nadużyliśmy przywilejów naszych do tego stopnia, że zbuntował się przeciw nam cały ród niewieści (żony, córki i matki) i postanowiły przywrócić równowagę między obojgu płciami.

się przyrządzić obiadu, nie mówiąc o tem, że samo koszykowe reprezentuje zwykle poważniejszą sumkę.

Ale kucharze anamscy radzą sobie, jak mogą. Wyszedłszy na rynek, oglądają skrupulatnie artykuły żywności i—biorą je, nie pytając o cenę. W najlepszym razie odkrają najlepszy kąsek, a resztę w drodze łaski zostawią przekupniowi. Handlarze na rynku byliby szczęśliwi, gdyby się na tem skończyło, ale okazuje się, że również oszczędnymi gastronomami są i pozostali członkowie rodziny królewskiej. Więc po kucharzach królewskich przybywają wysłańcy królowej-matki, książąt—i scena taniego kupna odbywa się ze stereotypową dokładnością. Wszystko to przekupnie znoszą z pokorą, bo, co prawda, nie mają nic innego do wyboru.

Oprócz kompletu kucharzy, kuchnię królewską obsługuje cały oddział strzelców w liczbie 500 z kapitanem na czele. Strzelcy mają obowiązek dostarczania grubszej zwierzyny, ptactwem zaś zajmuje się 50 łuczników, należących również do składu kuchni królewskiej. Na wybrzeżach morskich i na sąsiednich wyspach setki ludzi łowi ryby i zbiera gniazda jaskółcze na stół królewski. Wreszcie co najmniej stu służących zajmuje się przyrządzaniem herbaty, którą do stołu podaje służba żeńska.

Jak niegdyś starożytnym władzcom Persji, tak samo i królowi Anamu, każda prowincja obowiązana jest dostarczać na stół najlepszych swoich produktów. Kochinchina przysyła mięso kajmanów, z którego kucharze przyrządzają najulubieńsze potrawy króla; prowincja Hue dostawia pewien gatunek dużego, przezroczystego ryżu, hodowanego specjalnie na potrzeby kuchni królewskiej; inne wreszcie prowincje dostarczają raków, ryb, mięczaków i t. d. Rekwizycja odbywa się za pośrednictwem całej falangi urzędników, którzy przy sposobności nie zapominają o sobie.

Godzinę obiadową ogłasza w całym pałacu odgłos dzwonów. Kucharze układają potrawy na małych talerzykach porcelanowych i oddają je służbie; ta ustawia talerzyki na dużych tacach, a następnie powierza je w ostatniej instancji posłudze żeńskiej, która podaje potrawy u stołu królewskiego.

Chleb, używany przy stole, robiony bywa z wyborowych ziaren ryżu, wśród których nie powinny zdarzać się ziarna niecałkowite lub niedojrzałe. O to dbać muszą ogrodnicy królewscy pod odpowiedzialnością osobistą. Jako napój podawana jest czysta woda i rodzaj likieru, przygotowywanego z nasion roślin wodnych i zaprawionego esencją z traw pachnących.

Poprzednik dzisiejszego króla anamskiego, Tiu-Diuk, jadał wolno, lubił rozmaitość w potrawach, a przedewszystkiem nie znosił braku apetytu. Jeżeli na nieszczęście apetyt w porze obiadowej nie przyszedł, król wzywał nadwornego lekarza i na miejscu polecał mu sporządzać sobie lekarstwo. Oczywiście lekarstwo musiało być tego rodzaju, że po niem obowiązkowo powinien był zjawiać się pożądany apetyt. Trudne zadanie dla lekarza...

Taka jest opowieść o kuchni króla anamskiego, a niema w tem nic przesady. Azja słynęła już w starożytności, jako źródło wyrafinowanych rozkoszy zmysłowych, które przedostawały się ztąd do Europy. W angielskich Indjach wielu radżów i nababów odgrywa rolę takich królików anamskich, chociaż dorównać im nie może.

(×)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum komunikacyj zajęło się obecnie kwestją uregulowania podatków rzecznych i organizacją komitetów, których zadaniem będzie zerwanie uwagi na najpilniejsze potrzeby miejscowej komunikacji wodnej. Główne zasady nowego projektu rządowego są następujące: 1) Po ulepszeniu sposobów pobierania podatków od spławu itd., dochody z tego źródła mają być wyłącznie przeznaczane na potrzeby miejscowej komunikacji wodnej; na pokrycie większych rozchodów, przewyższających 1% ogólnej sumy rocznych podatków, skarb państwa wydawać będzie pożyczki bezprocentowe i długoterminowe, które amortyzować się będą w zakresie wzmiankowanego 1%. 2) W ognisku każdego systematu wodnego ma być zorganizowany specjalny komitet żeglugi, złożony z reprezentantów władz rządowych centralnych i lokalnych oraz właścicieli statków, którego zadaniem będzie zbieranie wiadomości o potrzebach komunikacji wodnej. 3) Komitety przedstawiać będą ministerjum komunikacyj projekty, tyczące się regulowania koryta rzeki, urządzeń komunikacyjnych i t. d. W ten sposób rzeczone komitety nosić będą charakter organów doradzczych, pozostających pod władzą ministerjum komunikacyj.

= Ministerjum finansów ogłosiło następujący kurs rubli srebrnych metalicznych, rubli kredytowych i monety zdawkowej srebrnej i miedzianej, przyjmowanej przy dopłatach cła w złocie na czas od 13-go lipca do 13-go października r. b.; a) za rubel srebrny liczy się 72 kop. w złocie; b) za rubel kredytowy i rubel w monecie zdawkowej srebrnej, oraz miedzianej liczy się 70 kop. w złocie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż obowiązujące obecnie przepisy sądowo-lekarskie mają uledz reformie. Kwestją tą ma zająć się rada lekarska.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż zapowiadane w tych dniach ogłoszenie taryf celnych nastąpi grupami, począwszy od materjałów surowych aż do wyrobów najbardziej skomplikowanych.

= *Now. wr.* donosi, iż nowa ustawa konsularna zawiera pomiędzy innemi następujące główne punkty: 1) wszyscy konsulowie w Europie i Ameryce zobowiązani zostaną do dostarczania wiadomości handlowych z warunkiem, aby wiadomości te dostarczane były departamentowi rękodzieł i handlu i po wydrukowaniu rozsyłane wszystkim komitetom giełdowym i instytucjom handlowym; 2) konsulowie co do wypełniania swych obowiązków podlegają odpowiedzialności kryminalnej; 3) ustanowione będą posady pomocników, powierzane osobom, które ukończyły kurs nauk handlowych; 4) konsulowie poddani być mają pod władzę departamentu rękodzieł i handlu w kwestjach handlowych; ministerjum spraw spraw zagranicznych zachowuje sobie jednak prawo kontrolowania konsulów i usuwania ich z zajmowanych posad; 5) dla wszystkich konsulów ma być ustanowiony jednakowy szemat informacyj, które będą przez nich dostarczane; szemat ma zawierać następujące rubryki: a) artykuły żywności; b) materjały surowe; c) materjały półsurowe; d) fabrykaty; e) nauki i sztuki; f) materjały morskie; obok każdego towaru mają być zaznaczane ceny ich na rynkach zagranicznych; koszta wyładowania i naładowania, premja asekuracyjne, opłata za przechowanie towarów w składach, obowiązujące przepisy handlowe itd.

= Według informacyj dzienników petersburskich ministerjum finansów wydało rozporządzenie, aby urzędnicy tego ministerjum asekurowali swoje ruchomości od ognia.

= W tych dniach na stacji Praga kolei terespolskiej, w obecności przedstawicieli kolei wiedeńskiej i miejscowych inżenierów wydziału mechanicznego, odbyły się próby z wagonem salonowym nr- 3-ci, do którego zastosowano resory nowej konstrukcji. Według zdania specjalistów, próby te wypadły bardzo pomyślnie. Przebudowa wagonu uskuteczniona została pod kierunkiem szefa warsztatu budowy wagonów, inżeniera-technologa, p. Danielewicza.

= Dowiadujemy się, iż dla bezpieczeństwa publiczności, wychodzącej z ogrodu Saskiego i teatru Letniego w czasie podjazdu powozów do teatru przez bramę od ul. Niecałej, wyjście dla publiczności będzie wolne tylko przez drugą bramę, wychodzącą na ul. Kotzebue. Projektowaną jest mianowicie furtka do wejścia do ogrodu dla publiczności pieszej, lecz nie z prawej strony, jak to było zamierzonem początkowo, tylko z lewej.

= Tutejsza służba policyjna otrzymała, jak donosi *Gaz. polic.*, polecenie ściśle stosować nowy przepis prawa, odnoszący się do chowania zwłok chrześcjan bez odpowiednich obrządków religijnych. W wypadkach, kiedy zawezwanie duchownego było możliwe i nie przedstawiało nadzwyczajnych trudności, osoby winne zaniedbania w tym względzie pociągać należy do odpowiedzialności karnej, a stosownie do stopnia winy, kara ma wynosić od trzech tygodni, do trzech miesięcy aresztu policyjnego.

= Właściciele ogrodów owocowych za rogatką mokotowską zaniepokojeni są ukazaniem się na drzewach jakiegoś gatunku owadów, bardziej jeszcze żarłocznych od liszek i gąsienic.

= Utrzymujący kantory rekomendacji sług, pozwalają sobie, jak zaznacza rozkaz policyjny, stręczyć sługi, nie posiadające ani książeczek, ani zaświadczeń, co ułatwia fikcyjne zagubienie dowodów i wywiera na sługi wpływ nader niekorzystny. Celem położenia tamy podobnym nadużyciom, polecono służbie policyjnej rozciągnąć czujny nadzór nad działalnością kantorów i właścicieli za każde wykroczenie w powyżej wyłuszczonym kierunku pociągać do odpowiedzialności karnej.

= Z powodu zwiększonych czynności w wydziale rekomendacji sług przy biurze kontroli służących, rzeczony wydział na pewien czas zostaje otwarty we wszystkie dni, nie wyłączając niedziel i świąt, od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.

= W przedmiocie nadzoru co do zachowania przepisów opieki nad zwierzętami, poruczono cyrkuły: łazienkowski p. Romanowi Szulerowi, a jerozolimski i nowoświecki p. Ignacemu Starzyńskiemu.

= Według wykazu z dnia wczorajszego znajduje się w tej chwili do umieszczenia w biurze rekomendacji służących przy ulicy Złotej: 21 kucharzy, 150 lokai, 20 szwajcarów, 14 kelnerów, 215 stróżów, 226 parobków, 52 stangretów, 47 kucharek, 52 pokojówek, 50 sług do wszystkiego, 4 bony, 37 piastunek, 3 pomywaczki i 4 kelnerki.

= Jak wiadomo, w Warszawie zamierzoną jest budowa wielkiej krytej halli żelaznej. Plan i kosztorysy są już gotowe, przyjęte przez magistrat i zatwierdzone przez władze. Koszta budowy obliczono na 600,000 rs. Halla stanąć ma na placu b. koszar Mirowskich, kiedy jednak rozpocznie się budowa, przewidzieć trudno, ponieważ kapitaliści miejscowi zgadzają się na podjęcie się budowy swoim kosztem na warunkach, które magistrat uważa za niekorzystne dla miasta. Wobec tego postanowiono zwrócić się do kapitalistów francuzkich i dopiero po otrzymaniu od nich odpowiedzi będzie można oznaczyć pewniejszy termin wykonania budowy.

= Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się sprzedaże domów, wystawionych w drodze przymusowego wywłaszczenia na sprzedaż przez Towarzystwo kredytowe m. Warszawy za ratę październikową 1890-go r. Sprzedaże trwać będą cały miesiąc. Zwracamy uwagę interesowanych, że w bieżących sprzedażach zastosowany będzie po raz pierwszy nowy przepis, przyjęty na ostatniem ogólnem zebraniu, a polegający na pewnych zmianach warunków licytacyj-

---

Napróżno, pragnąc ukryć przed kobietami wiedzę, pozamykaliśmy szczelnie drzwi i okna w gyneceach. Nasze „niewolnice" wyglądały wszystkiemi szczelinami i dziurkami od kluczów na świat i dostrzegłszy „wspaniałą" naukę, zapamiętały sobie jej słowa. Więc, zmądrzawszy, stanęły nagle przed mężczyzną, „strwożonym i pomieszanym", wołając do niego: oto jestem.

Widząc kobietę, wspinającą się z uśmiechem szczęścia na ustach, śmieliśmy się zrazu, drwiliśmy z niej, ale gdy niewiasta podniosła nareszcie głowę dumnie i wyrzekła: „dosyć!" wówczas zdziwiliśmy się, przerazili i stali jej śmiertelnymi wrogami.

A gniewamy się niesłusznie, na własną szkodę, bo jeśli się kobiety buntują, czynią to tylko dla naszego dobra. Bo, zmęczywszy się widokiem szerzącecego się zepsucia, zrozumiawszy grozę niebezpieczeństwa, chcą nas podnieść, oczyścić, wyszlachetnić.

O cóż idzie pani Marcil?

— Wyzwólcież nasze słowo i pióro — domaga się — albowiem wasza nieprawość i słabość pociąga upadek narodów.

Rzecz zabawna, gdy kobieta mówi o niewoli słowa niewieściego. Komuż udało się kiedykolwiek powstrzymać potok słów, tryskających z obfitego, zbyt obfitego często źródła usteczek, nieocienionych wąsem? Na fabrykacji słów znają się chyba białogłowy (dlaczego białogłowy, kiedy są i czarne, rude i kasztanowate) daleko lepiej od nas—tyranów.

A pióra? Rusza się ich tyle w rączkach niewieścich, że niedługo nie starczy dla nas miejsca w feljetonach czasopism. Gdzie spojrzeć—nowelą, obrazek, powieść nie autora, lecz autorki. Panie piszą od pewnego czasu i u nas więcej od mężczyzn.

Więc gdzież niewola słowa i pióra? Wolno „niewolnicom" mówić i drukować, ile tylko zechcą i potrafią. Niechby tylko rozumnie przemawiały, abyśmy uwierzyli, że podołają zadaniu, które sobie wykreśliły. Dotąd nie bardzo nas o posłannictwie swojem przekonały.

Polemika pani Marcil przypomina śmieszne spory *de lana caprina*, spory bez potrzeby, powodu i bez skutku. Bo cóż tu wojować z prawami natury, których nie pokona ani najciętsze słowo, ani najzdolniejsze pióro.

Aby rozstrzygnąć po myśli kobiet t. zw. kwestję niewieścią, należałoby przedewszystkiem wywrócić na nice dotychczasowy porządek doczesny, a taka reforma nie jest w naszej możności.

Sam ustrój fizyczny kobiety oznaczył granice jej działalności. Co tradycja lat tysięcy uświęciła, jest tylko wynikiem istniejących warunków.

Przeto niech mężczyzna będzie mężem, ojcem i obrońcą ogniska domowego (obywatelem), kobieta zaś żoną, matką i wychowawczynią rosnącego pokolenia. Gdy spełni, co jej Stwórca przepisał, przysłuży się lepiej rodzajowi ludzkiemu od najbieglejszej szermierki słowa lub pióra.

O wyższości i niższości kobiet lub mężczyzn nie może być mowy tam, gdzie jedna płeć drugą dopełnia. Zarówno mężczyzna, jak kobieta przyczyniają się do utrzymania i rozwoju dzieci Adama i Ewy, współrzędni, jedną tworzący całość.

Jeśli zaś między kobietami znajdzie się tyle nieszczęśliwa, że jej los poskąpił własnego ogniska, lub też tyle uzdolniona, że może koła szersze czegoś nauczyć, niechże pracuje w kierunku, jaki sobie upodobała. Nikt nie wytrąca dziś ani książki, ani pióra z rąk niewieścich.

Teodor Jeske-Choiński.

nych, z których najważniejszy jest ten, że w miejsce gotowizny na wadjum przyjmowane będą listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy po cenie nominalnej z kuponami bieżącemi. Udogodnienie to ma na celu obudzenie większej konkurencji i otrzymanie większej ceny sprzedażnej, co niewątpliwie tak właścicielowi sprzedawanej nieruchomości, jak i jego wierzycielom na korzyść wyjdzie. W końcu dodajemy, że z powodu zapłacenia zaległości z domów wystawionych na dziś na sprzedaż, licytacje do skutku nie dojdą. Na jutro do sprzedaży wskazane są dwa domy.

= Na dziś naznaczone zostało posiedzenie komisji do przedyskutowania propozycji inżeniera Devarsa, w przedmiocie zbudowania bulwaru warszawskiego. Nowe warunki propozycji są takie: p. Devars obowiązuje się w ciągu lat 4-ch urządzić bulwark, w ciągu następnych lat 5-iu zabrukować ulice i konserwować je przez lat 50. W zamian za to nadbrzeżny pas ziemi, z wyłączeniem przestrzeni, zajętych pod ulice, przechodzi na zupełną własność przedsiębiorców. Przedsiębiorcy zwalniają się od wszystkich bez wyjątku opłat miejskich, jakieby mogły obciążać budowle, które staną na ich gruntach. Nadto mogą oni w ciągu lat 50 korzystać bezpłatnie z kanałów i wodciągów, licząc od daty przeprowadzenia ulic. W ciągu pierwszych lat 8 wszystkie domy są wolne od podatków miejskich, po tym zaś terminie zarząd miejski będzie ściągał podatki od osób prywatnych na rzecz przedsiębiorców przez lat 50. Oświetlenie i oczyszczanie ulic dokonywa się na rachunek miasta. Dochody z kiosków z przybijania statków do brzegu, z przeprowadzenia kolei konnej należą do przedsiębiorców i są wolne od opłat miejskich.

= *Gazeta warszawska* donosi, iż kolej wiedeńska zapewniła od d. 13-go b. m. do d. 13-go sierpnia przejazd bezpłatny dla osób, powracających z VI-go zjazdu lekarzy i przyrodników, mającego się odbyć w Krakowie d. 16—22-go b. m.; bezpłatnie też przewożone będą okazy na tamtejszą wystawę naukową.

= Wszystkie budynki kolei terespolskiej na stacji Praga, rozrzucone w promieniu kilku wiorst, będą połączone między sobą drutem telefonicznym według projektu elektrotechnika, p. Zielonki.

= W piątek w biurze zarządu kanalizacji odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu budowlanego. Obrady, w których weźmie jeszcze udział główny inżenier p. W. H. Lindley, toczyć się będą przeważnie w kwestjach wewnętrznych biura, jak: prowadzenia ksiąg, podwyższenia procentu i t. p. Na posiedzeniu referat złoży specjalna komisja, której sesja odbyła się we wtorek. Do komisji należą pp. Deike, Wernander, Ziętkowski i Makowiecki.

= Roboty przy ujściu świeżobudującego się kanału na ul. Złotej z kanałem B prowadzone są dniem i nocą dla nietamowania ruchu tramwajowego na ulicy Marszałkowskiej.

= Dowiadujemy się, iż w salonach Zachęty ma być wkrótce otwarta specjalna wystawa projektów konkursowych na nowy dworzec kolei wiedeńskiej.

= Mianowany prokuratorem sądu okręgowego warszawskiego, b. prokurator sądu okręgowego witebskiego, L. M. Kniaziew, przybył już do Warszawy i objął urzędowanie.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy: szambelan hr. Wł. Wielopolski z gub. witebskiej i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Siengalewicz z Lublina; wyjechali: szambelan ks. Stanisław Swiatopełk Czetwertyński do Borkowic, naczelnik telegrafu miejskiego pułkownik Woroncow-Weljaminow za granicę, członek izby sądowej rz. r. st. Briuchaczew do Biały i gubernator rz. r. st. Iwanieńko do Kielc.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Letnim „Łucja z Lammermooru”.

W partji tytułowej da się słyszeć pani Jadwiga Kamilowa, kończąca tym występem pomyślną gościnę swoją na scenie tutejszej.

* Teatr Nowy daje jutro po raz dziesiąty „Ptasznika z Tyrolu”.

Na każdem przedstawieniu tej operetki widownia teatru Nowego doszczętnie bywa zapełniona.

* Po wystawieniu komedji Schönthana „Miłość wszystko może”, wprowadzona będzie na repertuar teatru Letniego sensacyjna sztuka Daudeta „Arlezjanka”, ilustrowana muzyką Bizeta.

* Lista korzystających z urlopu artystów teatrów warszawskich obejmuje dotąd nazwiska pań: Barszczewskiej, Chraszczewskiej i Noiretówny, oraz pp.: Galasiewicza, Jagielskiego, Sikorskiego, Tatarkiewicza i Wysockiego.

* Wiceprezes dyrekcji teatrów, **rz. st. Foland, udał się na kurację do Wiesbadenu.**

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim 806 i Nowym 408; w teatrzykach: Belle-vue 187, Eldorado 193 i Wodewilu 136.

= Z teatrzyków.

W Wodewilu przypomniano wczoraj sztukę, która przed laty cieszyła się niezwykłem powodzeniem i która należy do rodzaju tych szlachetnych melodramatów, jakich już dzisiaj coraz mniej... Przesubtelnione umysły dzisiejszych autorów nie mogą się już zdobyć na tę potęgę uczucia prostego, na te wybuchy, lubo nieraz przesadne, zawsze jednak podniosłe i silnie wzruszające.

Dlatego też coraz mniej warunków istnienia ma dziś teatr ludowy, dla szerszych mas przeznaczony, bo coraz ciaśniejszy repertuar musi tamować jego rozwój.

D'Ennery był mistrzem melodramatu i łączył treść zajmującą z wyborną techniką.

Wznowiona wczoraj „Marja Joanna”, w przeróbce zatytułowana sensacyjnie: „O dziecko”, jest jednym z najlepszych utworów tego znakomitego melodramaturga.

Treść sztuki ma wiele życiowej prawdy.

Walka nieszczęśliwej Marji, którą rozpustny mąż, czeladnik rzemieślniczy, doprowadza lekkomyślnie do nędzy i zmusza ją do podrzucenia własnego dziecka, aby się w domu podrzutków wychowało, chociaż przeprowadzona jest w wysokich tonach, posiada wszelako w tych rozdzierających serce wybuchach rozpaczy podkład prawdziwy i łatwo dający się odczuć.

To też teatrowi poznańskiemu można powinszować, że sięgnąwszy do starego reperturaru, tak dobry zrobił wybór. „O dziecko” utrzyma się niechybnie długo na afiszu Wodewilu i ściągać będzie do ogródka licznych widzów, tembardziej, że wykonanie sztuki D'Ennery'ego było wczoraj wyborne.

W roli Marji wystąpiła po raz pierwszy przed warszawską publicznością panna Wróblewska, podobno uczennica p. Trapszy, i złożyła dowód rzeczywistego uzdolnienia, mimo, że znać w młodej artystce naśladownictwo p. Marczellówny, co zresztą może wypływa z uderzająco podobnej powierzchowności.

Mężem jej, czeladnikiem Józefem, był p. Sosnowski i zwłaszcza w scenach uczuciowych zyskał sobie ogólne uznanie.

Rolę Zofji Stengel ślicznie grała p. Wyrwiczówna, której się należy większa scena; doskonałym „złym duchem” męża Marji był p. Knapczyński, a p. Siedlecki, jak zawsze, dobrze się wywiązał z małej rolki przewrotnego włocha Appianiego.

Przeróbki melodramatu D'Ennery'ego, zasadzającej się na przeniesieniu akcji z Francji do nas, dokonał bardzo zręcznie p. Staszewski, zaopatrzywszy nadto sztukę we wcale dowcipne kuplety.

Dla Wodewilu, z chwilą wystawienia „O dziecko”, nastały zdaje się „złote czasy...”

* Komedja „Nasze paryżanki”, która wkrótce ma być wystawiona w teatrzyku „Bellevue”, była już grana w Warszawie przed czterema laty p. t. „Paryżanki” w ówczesnym teatrzyku „Nowy-Świat” przez trupę p. Puchniewskiego.

= Przenosiny bazaru.

Wspominaliśmy już o żmianach, jakie zaszły w jedynej w naszem mieście spółce wytwórczej pod nazwą „Bazar wyrobów kobiecych”.

Obecnie donosimy, iż sklep Bazaru przeniesiony został wczoraj z ul. Wierzbowej na Królewską, na wprost pałacu Kronenberga.

Urządzony w ciągu 24-ch godzin sklep Bazaru od dziś jest już dla publiczności otwarty.

= Przeszkody.

Przed kilku dniami w niektórych dziennikach tutejszych była zamieszczona wiadomość o projekcie połączenia stacji kolei petersburskiej z siecią linij wązko-torowych lewego brzegu Wisły, w celu ułatwienia komunikacji podróżnym, korzystającym z pociągów błyskawicznych między Wiedniem i Petersburgiem.

Wiadomość powyższa jest co najmniej przedwczesną, jakkolwiek bowiem linja wązko-torowa kończy się przy zabudowaniach b. stalowni na Nowej Pradze, t. j. w odległości około 20-tu sążni od linji kolei petersburskiej, połączenie przecież mogłoby nastąpić tylko po przedłużeniu linji fabrycznej aż po za stację wojenną, co wymagałoby zniesienia koszar drogowych kolei petersburskiej, tudzież zabudowań na stacji Warszawa wojenna, nie mówiąc już o potrzebie gruntownej zmiany w układzie toru.

Niemniej wązkość przepustów pod wiaduktem kolei nadwiślańskiej zmusiła projektodawcę do przecięcia głównej linji kolei petersburskiej po za obrębem stacyjnym, co nie jest zgodnem z obowiązującemi przepisami ministerjalnemi.

= Przy rozbiórce kościoła.

Wczorajszego wieczora na cmentarzu powązkowskim, przy rozbiórce części kościoła, który, jak wiadomo, ma być znacznie rozszerzony, zdarzył się następujący wypadek.

Przedsiębiorca rozbiórki, majster murarski, p. Grabiński, zarządził, aby wieża, mieszcząca sygnaturkę, została zrzuconą zewnątrz świątyni, po za prezbyterjum.

W tym celu założono sznury, których końce ciągnęli umieszczeni z odpowiedniej strony robotnicy.

Jakkolwiek według obliczeń wieża z podtrzymującem ją sklepieniem miała upaść w oznaczonym kierunku, z uwagi przecież na nieprzewidziane wypadki, cofnięto z kościoła wszystkich ludzi, a czterech robotników weszło na chór, obserwując z bezpiecznego miejsca postęp rozbiórki.

Ostrożność ta, jak się w skutkach pokazało, była chwalebną.

Wbrew przewidywaniom, wieża ze sklepieniem runęła w przeciwną stronę, t. j. do wnętrza świątyni.

Przeciwwaga spadającego ciężaru pociągnęła robotników, trzymających końce sznurów, w innym kierunku nadzwyczaj gwałtownie.

Wszyscy upadli, nie mogąc się zorjentować, co właściwie nastąpiło.

Każdy poniósł mniej lub więcej bolesne obrażenia, zwłaszcza, iż niejeden rozbił się o pomniki i płyty marmurowe grobów.

Po przejściu pierwszego przestrachu, na miejsce wypadku zbiegli się: rektor cmentarza ks. Kuliczkowski, nadzorca i oficjaliści, zwłaszcza, że straszny huk, pochodzący od rozbijającego się sklepienia, wszystkich zaalarmował.

Natychmiast sprawdzono, że nikt śmierci, ani nawet niebezpiecznej rany nie poniósł.

Stosunkowo cięższych obrażeń doznali ze służby cmentarnej: Wincenty Lewicki i Jan Baranowski, oraz czeladnik murarski Józef Piątkowski, zamieszkały pod nr. 42 przy ulicy Dobrej.

Po opatrzeniu ran i potłuczeń, wszystkich trzech odesłano na kurację do domów.

Przeprowadzone odrazu śledztwo co do przyczyny wypadku wyjaśniło powód zmiany kierunku spadnięcia ciężaru.

Oto wszystkie belki były spruchniałe lub przegniłe i to w końcach zwróconych ku nawie kościoła.

Pomimo więc pociągań w przeciwną stronę, masa drzewa i gruzu spadła tam, gdzie była przeciwwaga.

Według opinji specjalistów, katastrofa zawalenia się wieży i sklepienia była kwestją czasu niedługiego i gdyby nie przystąpiono teraz do rozbiórki świątyni, mógłby się był zdarzyć smutny wypadek przywalenia ludzi np. podczas nabożeństwa.

Rozbiórka kościoła dziś odbywa się w dalszym ciągu i przed niedzielą ma być zupełnie ukończoną.

Tym sposobem zostaną tylko: fronton i boczne ściany nawy, a prawidłowa budowa przedłużonej świątyni rozpocznie się już w przyszłym tygodniu.

= Właściwe nazwisko.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż zmarły onegdaj z oparzenia ks. M. nazywał się nie Mleczko, lecz Józef Mleczek.

Takie nazwisko zawiera paszport, znaleziony w hotelu.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym trzech młodych ludzi: Antoni Jasielski, Wiktor Lendys i Ksawery Bojanowicz, używając przejażdżki łódką w górze Wisły, zatrzymali się pod wsią Bluszcz, aby użyć kąpieli.

Wszyscy trzej, umiejąc dobrze pływać, oddalili się znacznie od brzegu w mniemaniu, iż rzeczy, złożone w łódce, są bezpieczne.

Tymczasem Lendys, pierwszy powracając, dostrzegł jakiegoś człowieka, szybko uciekającego.

Był to złodziej, który zabrał garderobę.

Lendys puścił się za nim w pogoń, lecz, pomimo szybkiego biegu w kostjumie Adamowym, nie mógł łotra dopędzić, i ten wkrótce zniknął mu z oczu.

Złodziej dobrze się obłowił, w kieszeni bowiem Bojanowicza znajdowała się portmonetka, zawierająca 54 rs., a Jasielski postradał złoty zegarek.

Poszkodowani młodzieńcy, nie mając ubrania, byli w fatalnem położeniu.

Dopiero po upływie godziny ktoś się zjawił z pomocą.

Pożyczono we wsi najpotrzebniejszej garderoby, a z Warszawy, dokąd posłano, nadeszły rzeczy dopiero późnym wieczorem.

Na ślad złodzieja, pomimo usilnych poszukiwań i obietnicy znacznej nagrody, nie natrafiono.

= Przy pracy.

Robotnicy: Karol Grzybowski i Jan Wender, ładując meble na wóz, ulegli smutnemu wypadkowi z powodu usunięcia się wielkiej szafy śpiżarnianej.

Szafa ta przygniotła obu robotników.

Grzybowski został zraniony w głowę i ma uszkodzoną lewą rękę, Wender zaś złamał nogę i poniósł ciężkie obrażenie krzyża.

= Najechanie.

W przejściu przez ul. Świętokrzyzką Marja Majdowa, 80-letnia staruszka, została najechaną przez wagon tramwajowy № 33-ty.

Majdowa poniosła bolesne obrażenia i po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono ją do mieszkania pod № 18-ym przy ul. Siennej.

= Kocz wybawcą.

I wczoraj, około godziny 9-ej wieczorem, Kocz uratował człowieka.

Był to Juljan Kędzierski, garbarz, liczący 27 lat wieku, zamieszkały pod № 80-ym przy ul. Dzielnej.

Uniesiony prądem w kąpieli, zniknął pod wodą.

Dzielny Kocz wskoczył w rzekę i Kędzierskiego już zemdlonego, lecz żywego wydobył.

= W obłędzie.

Nocy wczorajszej w ogrodzie Dąbrowskiego na terytorjum Czystego powiesił się Jan Dąbrowski, 20-letni siostrzeniec właściciela.

Ponieważ wypadek dość rychło spostrzeżono, desperat został uratowany.

Dąbrowski, po przyprowadzeniu go do zmysłów, wyrwał się w stronę sadzawki i wskoczył w głębię.

I tym razem wydobyto go zemdlonego, lecz z oznakami życia.

Desperat, który dopuścił się dwukrotnego zamachu samobójczego, od pewnego czasu cierpi obłęd, wywołany długotrwałą chorobą.

Według opinji lekarza, upały przyczyniły się do zwiększenia obłędu, ujawnionego pomieszaniem zmysłów.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod № 57-ym przy ul. Grzybowskiej w piekarni wynikł ogień na poddaszu.

Zaalarmowano 4-ty oddział straży, lecz pożar przed przybyciem oddziału domownicy stłumili.

— *W Warszawskim Dniewniku* czytamy: „Powracamy do rozporządzeń, mających związek z kwestją emigracji brazylijskiej:

W d. 28-ym marca r. b. na najpoddanniejszy raport ministrów spraw wewnętrznych i skarbu, Najjaśniejszy Pan Najłaskawiej rozkazać raczył: 1) uwolnić czasowo na trzy lata obywateli Królestwa Polskiego, którym będzie dozwolone opuszczenie ojczyzny, od opłaty 100 rs. za paszporty emigracyjne i 2) udzielić jenerał-gubernatorowi warszawskiemu prawo wydawania rzeczonym osobom świadectw emigracyjnych, bez wyjednywania na to oddzielnego Najwyższego Rozkazu.

Wspominaliśmy już w poprzednich artykułach, że cel tego rozporządzenia był zrozumiany niewłaściwie. Wydawanie bezpłatnie świadectw emigracyjnych i zmiana sposobu ich wydawania zostały postanowione na to, ażeby nie stawiać ludności kraju tutejszego w konieczności opuszczania ojczyzny potajemnie, posługiwania się dlatego rozmaitemi nielegalnemi środkami i stawania się przytem często ofiarami eksploatacji żydowskiej. Jeżeli wśród włościan i robotników istnieje nieprzeparty popęd do emigrowania, to lepiej utworzyć ku temu legalny upust, z tym przecież warunkiem, ażeby zastosowanie nowych, lepszych dróg do porzucenia ojczyzny nie doprowadziło do wzmożenia emigracji.

W tym też ostatnim celu, oraz ażeby nie dopuścić emigrowania osób, nie mających dostatecznych środków na przejazd do Ameryki, zamierzających pozostawić w ojczyźnie swoje rodziny i majątek nieruchomy, jeżeli je posiadają, albo nareszcie osób zamierzających przesiedlić się do ościennych państw Europy, polecono przy rozstrzyganiu spraw, wynikłych na prośby obywateli Królestwa Polskiego o wydanie im świadectw emigracyjnych, kierować się, prócz istniejących praw i rozporządzeń rządowych, następnemi dodatkowemi przepisami:

1) Co do włościan rolnych i bezrolnych, robotników wiejskich, fabrycznych i innych i rozmaitego rodzaju obywateli miejskich i wiejskich prostej klasy, nie stosować ustanowionego ogłaszania w dziennikach gubernjalnych o ich zamiarze wysiedlenia się, wymagane zaś świadectwa kwalifikacyjne sporządzać w ciągu dni dziesięciu od daty wyrażenia prośby o przesiedlenie.

2) Dzieci, należące do rodzin chrześcjańskich, wyłuszczonych w poprzednim punkcie 1-ym, uważać za podlegające uwolnieniu z poddaństwa nietylko do 15-tu, ale nawet do 17-tu lat, jeżeli nie zachodzą przeciw temu jakiekolwiek inne szczególne przeszkody.

3) Od wszystkich wysiedlających się żądać właściwego świadectwa czy posiadają w kraju własność nieruchomą i informować właścicieli przesiedlających się do Ameryki, że mogą otrzymać świadectwa emigracyjne jedynie pod warunkiem sprzedania swojego majątku nieruchomego przed wyniesieniem się z kraju.

4) Nie żądać od osób, wymienionych w punkcie 1-ym i przesiedlających się do Ameryki, składania świadectw rządów zagranicznych o przyzwoleniu na zaliczenie ich do poddanych tamecznych.

5) Żądać od każdego z przesiedlających się na zasadzie niniejszych ulgowych przepisów przedstawienia 75 rs. na każdego pełnoletniego i 50 rs. na niepełnoletniego. Pieniądze te naczelnicy powiatu wnoszą, jako ich depozyty, do kas miejscowych i zwracają osobom, które je złożyły, przy wręczaniu im świadectw emigracyjnych.

6) Doręczanie interesowanym świadectw emigracyjnych, wydanych przez jenerał-gubernatora warszawskiego, oraz zwrot wyżej wyrażonych sum pieniężnych, ma następować w tych urzędach celnych, przez które emigrujący życzą sobie opuścić ojczyznę, o czem naczelnik powiatu lub urzędnik przez niego do tego upoważniony winien spisać odpowiedni protokuł.

7) Uprzedzać wszystkich proszących o świadectwa emigracyjne, że jeżeli po zawiadomieniu ich o udzielonem przez Naczelnika kraju pozwoleniu na ich przesiedlenie nie opuszczą ojczyzny w ciągu trzech miesięcy, to pozwolenie to traci znaczenie i będą ponownie uważani za poddanych russkich.

Niezależnie od tego na panów naczelników gubernij kraju tutejszego włożono obowiązek postarać się: 1) ażeby papiery w interesie podań o przesiedlenie do Ameryki osób, wymienionych w punkcie 1-ym, były przez naczelników powiatu przedstawiane nie później, jak w dziesięć dni po złożeniu podań o przesiedlenie wraz ze wszystkiemi przepisanemi świadectwami i informacjami; 2) aby papiery te wraz z opinjami gubernatorów przedstawiane były jenerał-gubernatorowi nie później, jak po upływie trzech dni od daty otrzymania ich od naczelników powiatu; 3) aby świadectwa emigracyjne, przesłane gubernatorom, były bezzwłocznie ekspedjowane do naczelników powiatu, dla doręczenia ich interesowanym w formie wyżej przepisanej, również bez żadnej zwłoki.

Bezpłatne wydawanie świadectw emigracyjnych przy przestrzeganiu wyżej wyłuszczonych przepisów, ułatwiających spełnienie niezbędnych dla emigrowania formalności, nie może chyba wzmocnić ruchu emigracyjnego. Nowy śropek chyba tylko ulegalizuje to, co przedtem dokonywało się w drodze nielegalnej i zmniejszy liczbę osób, samowolnie porzucających ojczyznę, a zatem dopuszczających się przestępstwa, przewidzianego w art. 325 i 326 ustawy karnej."

Tenże *Dniewnik* otrzymuje następujące wiadomości o ruchu emigracyjnym w niektórych gubernjach:

„Pierwsze miejsce w kwietniu i maju r. b. zajmuje gubernja łomżyńska. W ciągu kwietnia wyemigrowało ztamtąd 405 gospodarzy, z których więcej niż połowa pozostawiła w kraju bez środków do życia żony i dzieci. W maju wyemigrowało 67 rodzin, liczących 83 dusz. Z tej liczby około 20-tu porzuciło rodziny.

Z gubernji siedleckiej w kwietniu wyszło 8 rodzin, liczących 26 osób, a w maju 10 rodzin, liczących 27 dusz.

Z gubernji lubelskiej wyjechało w kwietniu 55 rodzin, mających około 200 głów, a z tej liczby około 40 rodzin prawosławnych, upierających się przy unji. O liczbie wychodźców w maju niema jeszcze wiadomości.

Z guberji radomskiej wyemigrowało w maju osób 6, z których dwie opuściły rodziny.

Smutnym jest — kończy *Dniewnik* — fakt, że mężowie opuszczają żony i dzieci, co świadczy po części o słabości węzłów rodzinnych. Godnem jest uwagi, że wiek większej części ojców rodzin, porzucających żony i dzieci, waha się między r. 20-ym i 30-ym. Prawdopodobnie młodzież ta, emigrując do Brazylji, ma nadzieję, nabywszy tam własność, sprowadzić z czasem rodziny."

Nowa organizacja wojska.

Praw. wiestn. zamieszcza następujące rozporządzenie o reorganizacji pospolitego ruszenia.

1) Pospolite ruszenie przeznacza się, w czasie wojny, na pomoc wojsk stałych i składa się z całej, nie wliczonej do wzmiankowanych wyżej wojsk, ludności męzkiej państwa, zdolnej do noszenia broni, aż do 43-ch lat włącznie. Osoby, nie zaliczone do wojsk stałych, lecz zdolne do służby frontowej, które w wojskach stałych dosłużyły się rangi oficerskiej, zaliczają się do pospolitego ruszenia: posiadające stopień ober-oficerski do 50-ciu lat, osoby zaś w stopniu jenerała lub oficera sztabu — do 55-ciu lat wieku.

2) Osobom, które przekroczyły czas obowiązkowej służby w pospolitem ruszeniu, nie zabrania się wstępować do niej stosownie do życzenia.

3) Osoby, stanowiące pospolite ruszenie, nazywają się szeregowcami *(ratnikami)*, jeżeli nie pozyskali stopni oficerskich i dzielą się na dwie kategorje. W pierwszej kategorji, która przeznacza się zarówno do pospolitego ruszenia, jak i do kompletowania wojsk stałych w razie ich wyczerpania lub braku rezerwy, znajdują się osoby, zaliczone do tej kategorji przy corocznych popisach oraz osoby, uwolnione z wojsk stałych. Do drugiej kategorji zaliczają się tylko osoby, zakwalifikowane do pospolitego ruszenia przy corocznych popisach; kategorja ta przeznaczona jest wyłącznie do pospolitego ruszenia.

4) Niżej wymienione osoby, liczące się do pewnej kategorji, należą do obrachunku: a) zaliczone do pospolitego ruszenia po uwolnieniu z wojsk stałych; b) należące do czterech młodszych kategoryj (według wieku) pospolitego ruszenia, t. j. zaliczone do niego w czasie czterech ostatnich popisów i c) z liczby zaliczonych do pospolitego ruszenia wcześniej—lekarze i felczerzy, osoby, posiadające świadectwa naukowe dwóch pierwszych stopni oraz te, które ukończyły zakłady naukowe trzeciej kategorji i które znajdują się w służbie państwowej. Osoby, wymienione w punkcie b) mogą być zwoływane na ćwiczenia, nie więcej jednak jak dwa razy w ciągu pierwszych czterech lat po zaliczeniu do pospolitego ruszenia i nie dłużej, jak na sześć tygodni.

5) Pospolite ruszenie pierwszej kategorji zwołuje się na mocy Najwyższych ukazów do senatu, a drugiej kategorji na mocy Najwyższych manifestów.

6) Zwołane pospolite ruszenie formuje się w oddziały *(drużyny)* piesze, seciny konne, baterje artyleryjskie, roty forteczne i artyleryjskie, roty saperów, osady i roty marynarskie. Oddziały piesze mogą być łączone w brygady i dywizje, seciny konne i baterje artyleryjskie w pułki, roty saperów i forteczne w oddziały według z góry opracowanego w ministerjum wojny planu.

7) Zwierzchni nadzór nad prawidłową organizacją zwołanego pospolitego ruszenia i zaopatrzeniem go we wszystko, co potrzeba, należy do ministerjów: spraw wewnętrznych (oddział administracyjny), wojny (sztab główny) i marynarki (sztab główny). Najbliższa kontrola miejscowa należy do gubernatorów, którzy działają nietylko jako przewodniczący komisyj poborowych, lecz i jako główni przedstawiciele władzy miejscowej.

8) W razie wykroczeń i przestępstw osoby, zaliczone do pospolitego ruszenia, podlegają sądom kryminalnym państwowym, z wyjątkiem: 1) niestawienia się, w razie powołania, do służby czynnej lub na ćwiczenia; 2) przestępstw, tyczących się naruszenia dyscypliny wojskowej na ćwiczeniach i 3) mniej ważnych przestępstw, popełnionych w czasie znajdowania się na ćwiczeniach. W wypadkach przewidzianych w punktach 1 i 2 osoby te podlegają sądowi wojennemu, a w wypadku, przewidzianym w punkcie 3-im podlegają karom dyscyplinarnym ze strony zwierzchniej władzy wojskowej.

9) „Powołanie szeregowców pierwszej kategorji, którzy nie przechodzili przez wojska stałe, odbywa się stosownie do wieku, poczynając od młodszych, bez względu na wyjęty numer losu, z wyjątkiem tylko ostatniej kategorji wieku. W tym ostatnim wypadku, o ile niema zbytniego braku ludzi, zdolnych do noszenia broni, uwzględniane być mogą numery kolejne losów, jakie dane osoby wyciągnęły przy popisie.

Egzaminy.

Gimnazjum II-ie na Nowolipkach ukończyli:

Wacław Bludsztejn, Ferdynand Bratman, Ignacy Hertz, Jakób Goldenberg, Aleksander Gnoiński, Roch Kaliciński, Kazimierz Kociatkiewicz, Herman Lewi, Stanisław Łoncki, Wacław Niewiarowski, Szymon Pełtyn, Gabrjel Rulewicz, Judka Fuchs, Wincenty Szmidecki i Salomon Etinger.

⁂

Otrzymali patenty z ukończenia V-go gimnazjum w Warszawie:

Kazimierz Bączkiewicz, Mieczysław Centnerszwer, Aleksander Chomenko, Jan Dudziński, Stanisław Gutowski, Zygmunt Klamborowski, Leon Krysiński (medal złoty), Michał Lewicki, Izydor Maliniak, Jan Markiewicz, Zdzisław Markiewicz, Wincenty Mleczko, Klemens Pawlikowski, Zygmunt Radliński (medal złoty), Kazimierz Rakowiecki, Józef Stachurski, Marjan Stawiński, Zygmunt Szymanowski (medal złoty), Karol Vacqueret, Ludwik Vacqueret — razem dwudziestu, oraz z prywatnej edukacji potwierdzenie patentu dojrzałości otrzymał Henryk Jakubowicz.

⁂

Gimnazjum VI-te ukończyli w r. b.:

Herman Eberhardt, Maksymiljan Eliasson, Paweł Kopelman i Włodzimierz Sellheim.

⁂

Wydział handlowy w warszawskiej szkole realnej ukończyli pp.:

Daniel Berlinerblau, Stanisław Brühl, Stanisław Gierszewski, Stanisław Gostyński, Jan Kossowski, Ludwik Rutkowski, Ludwik Sulowski, Wincenty Szacsznajder, Feliks Szlager, Wacław Trzebicki i Wacław Zawiszewski.

⁂

Świadectwa dojrzałości z ukończenia szkoły realnej wydziału matematycznego przy ulicy Jezuickiej w Warszawie, otrzymali:

Kazimierz Łempicki, Ludwik Zaleski, Antoni Szajewski. Ludwik Dłużewski, Stefan Szempliński, Leon Mońkowski, Stanisław Messyng, Stanisław Patschke, Zygmunt Morawski, Stanisław Okolski, Władysław Lubiński, Ignacy Ciszewski, Ignacy Goldstein, Ignacy Jaszuński, Jakób Ignatjew, Ksenofont Mironienko, Bazyli Kłapow, Aleksander Sidorow, Sergjusz Sawicki i Sergjusz Anufrjew.

⁂

W szkole technicznej kolei wiedeńskiej otrzymali świadectwa z ukończenia kursów:

Edward Berndtt, Edmund Burzacki, Czesław Wiewiórski, Gustaw Wojciechowski, Ludwik Gorzkowski, Edward Dziarkowski, Wincenty Duchowski, Stanisław Jacmare, Ignacy Koziorowski (z nagrodą I-go stopnia), Juljan Kochanowski, Wacław Kulesza, Erazm Majewski, Tadeusz Rychter, Aleksander Stopczyk, Emil Tytz, Stanisław Uzdowski (z nagrodą II-go stopnia) i Czesław Czerkasiński.

⁂

Wyższą szkołę handlową imienia Kronenberga skończyli w r. b. pp.:

Aleksander Biedrzycki, Karol Bogdan, Władysław Borkowski, Herman Braun, Kazimierz Dłużewski, Kazimierz Dymitrowicz, Leon Dziewulski, Izydor Fogelman, Józef Gezuntheit, Władysław Knittel, Wacław Kochanowicz, Czesław Kryński, Kazimierz Kurowski, Soter Kwieciński,

Jan Lingenau, Stanisław Lipiński, Ignacy Łuczycki, Franciszek Mat, Edmund Marentowski, Mieczysław Okołowicz, Janusz Paklerski, Edward Paoli, Wacław Podbielski, Aleksander Skibiński, Władysław Słowikowski, Józef Szczepanek, Józef Strus, Bronisław Strzałkowski, Lejba Weizensang, Zygmunt Zawadzki, Feliks Zieliński i Zygmunt Żmijewski.

*

W ciągu r. b. gimnazjum łódzkie ukończyli:
Bolesław Łukomski, Emil Bursche, Włodzimierz Susłow, Henryk Hykel, Kazimierz Bain, Emanuel Hirszberg i Samuel Krukowski.

*

W gimnazjum męzkiem w Piotrkowie otrzymali świadectwa *maturitatis:*
Jan Bielajew, Leon Wajncier, Abraham Hirszsohn, Natan Goldblum, Władysław Dąbrowski, Franciszek Drozdowicz, Konstanty Zakutin, Stanisław Olewski (ze złotym medalem), Stefan Olszewski, Władysław Podczaski, Tadeusz Popowski, Szaja Rubin, Wacław Różycki, Adam Taubwurcel, Emil Tomaszewski, Władysław Fałkowski, Władysław Happoch i Oskar Ernst.
Wszystkich uczniów w 8-ej klasie było 23-ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go lipca, w urzędzie powiatowym sieradzkim, odbędzie się licytacja na trzechletnie oświetlanie nowo postawionych latarni w m. Zduńskiej Woli od rs. 580 rocznie.

— D. 5-go lipca, godz. 11½ przed południem, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się posiedzenie kwartalne ogólnego zgromadzenia członków Archikonfraternji literackiej.

— D. 6-go lipca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów.

— D. 7-go lipca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

ZE ŚWIATA.

× **W sekcji chirurgicznej** VI-go zjazdu lekarzy w Krakowie zapowiedziano następujące odczyty: dr. Szuman „Wycięcie nerki gruźliczej" i „O użyciu lysolu w chirurgji operacyjnej", dr. Dembowski „Plastyka wobec defektu warg i policzka", „Przyczynek do chirurgji nerek" i „Wycięcie migdałka zajętego rakiem"; dr. Podgórski „O wskazaniach do resekcji jelit pierwszorzędnej", dr. L. Wachholz „Spostrzeżenia nad narkozą", dr. Kryński „O pochodzeniu spraw zapalnych infekcyjnych w otrzewnej", dr. Raczyński „O chirurgicznem leczeniu otoku piersiowego".

× **Ogromny pożar** wybuchnął d. 29-go z. m. w Wygodzie, w Galicji, gdzie się znajduje największy w Austrji tartak baronów Popperów. Tartak w znacznej części spłonął. Kotły, maszyny, gatry, koła i zapasy materjałów uratowane. Wszyscy robotnicy zostaną zatrudnieni przy odbudowaniu tartaku, który dopiero z końcem sierpnia będzie mógł być w ruch puszczony. Tartak był ubezpieczony.

× **Zamach morderczy.** Fabrykant storów we Lwowie, Jan Dalke, napadł d. 28-go z. m. w nocy na swego konkurenta, p. Christofa, właściciela fabryki storów, i strzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru. Kula zraniła Christofa lekko w głowę. Dalke zgłosił się sam do policji i znajduje się w więzieniu. Popełnił on zamach z tej przyczyny, że fabryka jego nie prosperowała.

× **Świetna operacja.** Wszystkie dzienniki rzymskie piszą o nowej osobliwej operacji dra Pawła Postępskiego, dokonanej na kawalerze Henryku Calderinim, któremu wydobył z lewego biodra kulę, otrzymaną w bitwie pod Calatafimi. Kula ta tkwiła w kości przez lat 31, miesiąc i dni 9. Calderini należał do wyprawy tysiąca ochotników, na których czele Garibaldi zdobył Sycylję. Kula ta srodze się weteranowi zaczynała dawać we znaki. Teraz, po operacji Postępskiego, zdrów jak ryba, i kazał dawną swą towazzyszkę oprawić ozdobnie na pamiątkę.

× **Kanonizacja.** Ojciec św. kanonizował, to jest zapisał w poczet świętych ośmiu błogosławionych: czterech włochów, jednego francuza, jednego belgijczyka, jednego hiszpana i jednego niemca. Wielebni ogłoszeni przezeń błogosławionymi, są w liczbie 11-tu. Z tych dwaj są francuzami, jeden austrjakiem i jeden także niemcem, reszta zaś włochami. Dekretów, orzekających stopień cnót sług bożych, było 13, z których jeden się odnosi do Hiszpanji, cztery do Francji, reszta do Włoch. Spraw zaś świeżo rozpoczętych, w których słudzy pańscy przybierają aż do beatyfikacji swojej tytuł wielebnych, jest 28, z których 9 należy do Francji, 1 do Belgji, 1 do Kanady, 2 do Hiszpanji, a reszta do Włoch.

× **Stary obraz.** W Rzymie wyszło niedawno dzieło p. t. „*Il viaggio in Itatia, di Enrico III re di Francia*" z ilustracjami. W dziele tem, przez Piotra de Nolhac i Angelo Soletri napisanem, wspominają bardzo obszernie o obrazie, znalezionym w pałacu biskupim w Litomierzycach w Czechach, który przedstawia wjazd Henryka III-go do Wenecji. Obraz ów ma podpis: „Pro serenissimo Foscarum Aede". Rodzina bowiem Foscarich przyjmowała w Wenecji Henryka III-go. Autorowie piszą, że dzięki poszukiwaniom p. Mathiasa Bersohna, miłośnika sztuk pięknych z Warszawy, wiadomem jest, jakim sposobem obraz ten znalazł się w tak małem miasteczku. W r. 1730-ym biskup z Litomierzyc, Władysław Mitrowitz, przebywał czas pewien w Wenecji i zbogacił kolekcję swą artystyczną obrazem, przypisywanym Andrzejowi Vincentiemu, nabywszy go od rodziny Foscari, która wtedy zmuszona była wyprzedawać różne przedmioty sztuki. W końcu autorowie książki nadmieniają o wybornej fotografji obrazu, odtworzonej staraniem p. Mathiasa Bersohna. Słowa te uzupełniamy jeszcze jednym szczegółem, t. j. że *Kłosy* w tomie 38-ym nr. 980 z r. 1884-go obraz wjazdu do Wenecji Henryka Walezjusza, w r. 1574-ym odbytego, za sprawą pomienionego archeologa pomieściły.

× **Ernest Rossi** wrócił do Włoch po długiej podróży swojej do Niemiec, Wiednia i Petersburga. Gra on obecnie w Brescji i przedstawiał on tam z ogromnem powodzeniem „Kardynała de Richelieu" Balwera. Sztuka ta po raz pierwszy dawana jest we Włoszech.

× **Miss Zeo.** Sądy londyńskie miały niedawno do rozstrzygnięcia oryginalną sprawę. Jeden z przedsiębiorców cyrkowych w Londynie umieścił na afiszu rysunek, wyobrażający w naturalnej wielkości ekwilibrystkę mis Zeo na linie. Dotąd nic zdrożnego, ale na obrazku miss Zeo była w bardzo nieskomplikowanym kostrjumie, gwoli większej reklamie. Reklama zrobiła swoje i cyrk był pełny, piękna zaś miss, czując się związaną obietnicą, przedstawiła się publiczności jak na obrazku, co, oczywiście, pociągnęło za sobą interwencję policji. Ekwilibrystka poddała się rozporządzeniu policji z pokorą, ale na następnem zaraz widowisku zdarzył się wypadek. Gdy miss Zeo po skończonych ćwiczeniach spadła w siatkę ochronną, trykoty jej sromotnie pękły... I dziwna rzecz, wypadek powtarzał się odtąd systematycznie co widowisko. Ponieważ w tej systematyczności było coś podejrzanego, pomysłową ekwilibrystkę pociągnięto przed sąd, który miał orzec, jaką rolę w tem wszystkiem odgrywał wypadek. Koniec końców miss Zeo musiała zaprzestać swych wesołych przedstawień.

BAŃKI MYDLANE.

Głowa głupca podobna jest do skrzynki pocztowej, która odbiera i oddaje listy, ale ich nie odpieczętowuje.

*

Spotyka się dwóch znajomych.
— Uciekłem z domu—mówi jeden.— Wytrzymać niepodobna. Żona mi cały dzień płacze.
— No, co się stało?...
— Widzisz, dziś rocznica śmierci jej męża...
— ?
— ...Pierwszego męża, wiesz przecie, że ożeniłem się z wdową.

*

Próbka wymowy kupieckiej.
Subjekt handlowy (przekonywająco). Pani utrzymuje, że to drogo? Mogę szanowną panią zapewnić, że nie to jest drogiem, co się drogiem być zdaje, ale to, co jest drogiem rzeczywiście... Drogie jest zawsze drogiem, ale to nie jest drogiem...

*

W restauracji.
— Przyniosła mi panienka pół kurczęcia—to prawda, ale gdzież jest wątróbka?
— A czy widział pan kiedy pół kury z wątróbką?

W dniu 21 b. m., w Sędziszowie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Karoliną Chwalibóg a p. Antonim Kamockim z krakowskiego. Liczny orszak ślubny złożony z rodziny i sąsiadów, podejmowany był przez matkę panny młodej ze staropolską gościnnością tradycyjnego Sędziszowa. Dobranej a kochającej się parze życzymy szczęśliwych dni wspólnego pożycia. 876r

---

— Komitet Towarzystwa sztuk pięknych za naszem pośrednictwem uprasza tych pp. członków, którzy wygrali w ostatniem losowaniu obrazy i rzeźby i dotąd ich nie odebrali, aby przy zwrocie kustoszowi wystawy wygrywającego dowodu składkowego raczyli pośpieszyć się z odbiorem wygranych przedmiotów z lokalu wystawy Towarzystwa, lub wskazali dokładny adres, dokąd mają być odesłane na koszt odbierającego, gdyż z powodu zapełnienia się sal nowoprzybywającemi dziełami sztuki, obrazy i rzeźby wypadnie złożyć na skład, a w takim razie komitet nie może przyjąć odpowiedzialności za ich całość. Jednocześnie komitet uprasza i pp. artystów, których dzieła, wycofane z wystawy, pozostają na składzie i nie są obciążone pożyczkami, o odbiór ich w czasie, o ile można, rychłym, lub o wskazanie adresu, dokąd mają być odesłane.

NEKROLOGJA

† Ś. p. Jan Nepomucen
Pęczelski,
urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 29-go czerwca 1891 r. zakończył życie. Pogrążona w nieutulonym żalu żona wraz z córkami zaprasza krewnych, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo dnia 1-go lipca, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im lipca z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. —2344—

† Ś. p. STEFUCHNA ZAYDLER,
jedyna córeczka Witolda i Karoliny z Babińskich, po długich cierpieniach, powiększyła grono aniołków w dniu 30 czerwca r. b., przeżywszy rok 1. W ciężkim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wotywę dnia 2-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych. Pogrzeb odbędzie się w dniu 1-ym lipca. —2354—


Ś. P.
KAROL JACOBSON,
kupiec,
po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 29 czerwca 1891 r., przeżywszy lat 70. Pogrążeni w głębokim smutku żona, córki, synowie, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im lipca, to jest w piątek, o godzinie **6-ej** po południu z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—878

† We czwartek, to jest dnia 2 lipca, jako w dniu imienin
ś. p. Marji z Willnerów
Szymańskiej,
odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy matki Boskiej, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostały w nieutulonym żalu mąż z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —2252—

† W piątek, to jest dnia 3-go lipca, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, za spokój wieczny ś. p. małżonków Józefa i Marji oraz syna ich Józefa
Augustynowiczów,
odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —2345—

† Dnia 2-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, odbędzie się za duszę
ś. p. Aleksandra Zaremby,
b. lekarza, msza święta, na którą pozostała wdowa zaprasza życzliwych. —2328—

† Dnia 2-go lipca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza św. za duszę ś. p. **hr. Franciszka Potockiego i Karoliny Rostworowskiej**, a to z legatu przez niegdy Karolinę uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —868—

Z Petersburga.

Graždanin pisze:

„Prasa zagraniczna do niedawna usilnie rozpuszczała plotki o jakichś usiłowaniach Rosji w celu zawarcia przymierza handlowo-ekonomicznego z Niemcami i o jakiejś *entente cordiale* czy czemś podobnem. Chociaż te sfery, które w Berlinie i w Wiedniu najusilniej rozpowszechniały takie pogłoski, najmniej może wierzyły w nie same, mimo to uważały widocznie postępowanie podobne za pożyteczne, dopóki układy austrjacko-niemieckie posuwały się wolno i dopóki takie nawet zgodne rządy, jak np. włoski, wahały się w decyzji co do udziału swego w trójprzymierzu.

„Wobec zupełnej niemożności prorokowania w kwestji zbliżenia się politycznego Rosji do Niemiec i widocznych niepowodzeń wszelkich usiłowań poróżnienia russkich z francuzami, pozostawał jeden jeszcze środek, a mianowicie zmuszenie wszystkich do wierzenia w teoretyczną przynajmniej możliwość albo gotowość Rosji do ekonomicznego porozumienia się z Niemcami. Przytem insynuowano, że zbliżenie ekonomiczne ma być tylko wstępem do zbliżenia się politycznego. Otóż ta właśnie legenda, eksploatowana zręcznie, utrzymywała się do czasu, aż nareszcie przyparty do ściany rząd pruski w kwestji ceł zbożowych zmuszony był pewnego pięknego poranku urzędownie oświadczyć, że nie myśli w ogólności o obniżeniu, a tem mniej o cofnięciu ceł; że jedynie tylko celem podkupienia Austrji rząd niemiecki zgodził się na pewne ustępstwa na korzyść importu zboża austrjackiego, lecz że nawet wobec istotnej potrzeby ogłodzonej ludności niemieckiej nie sprzeniewierzy się zasadom polityki celnej i polityki prześladowania mocarstw sąsiednich na polu ekonomicznem.

„Taką deklaracją sam rząd niemiecki zdradził się i dostatecznie objaśnił wszystkich, że ani myśli o jakiemkolwiek zbliżeniu się ekonomicznem do Rosji, ponieważ w takim razie niedopuszczanie zboża russkiego na rynki wewnętrzne niemieckie byłoby rzeczą, nie dającą się w sposób logiczny objaśnić.

„Teraz znów, jak gdyby dla zaokrąglenia tych wszystkich wiadomości, pojawia się w *Polit. Corresp.* w formie korespondencji z Petersburga informacja, jakoby w russkich sferach wpływowych ucieszono się z obrotu mów p. Capriviego przeciw cłom zbożo

wym, ponieważ te usuwały dla patrjotów-narodowców wszelką obawę co do możliwości porozumienia się z Niemcami, chociażby tylko na gruncie ekonomicznym.

„Co prawda — kończy *Graždanin* — niezupełnie rozumiemy motywy owej, przypisywanej russkim sferom wpływowym radości z powodu ćwiczeń oratorskich p. Caprivi'ego, jak i nie rozumiemy zarówno tego, coby się np. stać mogło, gdyby p. Caprivi nie wygłosił swej mowy. Polityka Rosji i międzynarodowa i ekonomiczna zależy wyłącznie od jednej tylko okoliczności, a mianowicie „pożytku dla russkich", na ten zaś punkt mowy p. Caprivi'ego wpływać w żaden sposób nie są w stanie. Niema więc powodu do radości, jak i nie było powodu do smutku."

Nowoje wremjn zamieszcza następującą notatkę:

„Ogłoszone w *Wiestn. finans. prom. i torg.* dane o sumie eksportu zbożowego Rosji w okresie czasu od 15-go do 21-go b. m. nie potwierdzają bynajmniej pogłosek o znacznem jakoby zmniejszeniu dowozu zboża do portów, zkąd ma być eksportowane za granicę. Okazuje się, że w tym właśnie tygodniu, kiedy zaczęto najwięcej mówić o braku zboża, za granicę wywieziono pszenicy około 3·2 milj. pudów, czyli ogółem o 430,000 pudów mniej, niż w tym samym czasie w r. z., żyta zaś wywieziono nawet więcej, niż w odpowiednim tygodniu zeszłego i zaprzeszłego roku, a mianowicie 1·6 milj. pudów (w roku 1890-ym wywieziono 1·2 milj., w r. 1889-ym 1·5 milj. pudów). Wywóz owsa i jęczmienia również jest stosunkowo większy, niż w r. z. Nareszcie jeżeli wziąć ilość wywozu różnych rodzajów zboża za czas od stycznia do 15-go czerwca, to okaże się, iż oprócz jęczmienia we wszystkich pozycjach jest przewyżka. Wogóle cyfry wywozu z r. b. zajmują pośrednie miejsce pomiędzy r. 1890-ym i 1889-ym, jak to spostrzedz można z następującej tabliczki:

	1891 r.	1890 r.	1889 r.
	w miljonach pudów		
Pszenica	76·8	72·5	82·8
Żyto	32·9	31·4	35·5
Jęczmień	14·1	17·8	20·5
Owies	24	19·6	28·6
Ogółem . .	160·5	148·2	174·9

Dane te nie potwierdzają pesymizmu niektórych eksporterów co do posiadanego zapasu zboża i mimowoli naprowadzają na myśl, że oprócz niepomyślnych widoków na urodzaje, w obecnem ciągłem podnoszeniu się cen zboża odgrywa również rolę spekulacja kupców zbożowych.

W Petersburgu otwarta niebawem zostanie pierwsza szkoła dentystyczna na zasadzie nowych przepisów. Organizacją szkoły zajmuje się pięciu lekarzy miejscowych oraz kilku kapitalistów.

Do Petersburga przybył w tych dniach welocypedysta, baron Kelleskraus, który odbywał pomiędzy innemi na bicyklu podróże w Afryce.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PODRÓŻ CESARZA WILHELMA.

Helgoland 1-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta Wiktorja, zwiedziwszy wyspę, przenocowali na okręcie „Książę Bismark", a wczoraj rano odpłynęli w kierunku Wilhelmshafen. Wieczorem wyspa była iluminowana.

Wilhelmshafen 1-go lipca. (*T. pr. K. W.*)— Cesarz i cesarzowa odpłynęli ztąd wczoraj po południu do Holandji; dzisiaj w południe ma para cesarska przybyć do Amsterdamu.

KONGRES GEOGRAFICZNY.

Bern (w Szwajcarji) 1-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Otwarcie pierwszego kongresu geograficznego naznaczono na drugi tydzień sierpnia. Kongres zapowiada się wspaniale. Dotąd zgłoszono około 80 referatów i oznajmiono przybycie znacznej liczby członków. Z kongresem połączona będzie wystawa, której otwarcie nastąpi w d. 1-ym sierpnia. Wystawa będzie miała charakter naukowo-pedagogiczny. [illegible] [illegible]jącemu materjałowi program jej zna- [illegible]

600-LECIE SZWAJCARJI.

[illegible] 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — [illegible] do uroczystości już dziś czynią się tu [illegible] wielką skalę. Spodziewają się li[illegible] nietylko ze wszystkich zakątków [illegible] i ze wszystkich stron świata. Termin uroczystości naznaczono na d. 1 i 2-gi sierpnia. (W r. b., w terminie w depeszy wskazanej, odbędzie się w kolebce Szwajcarji, w Schwyz, nad jeziorem Czterech kantonów, wspaniała uroczystość na cześć 600-lecia założenia związku szwajcarskiego; *przyp. red.*)

CHOLERA.

Konstantynopol 1-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—We wsi Kili zachorowało ogółem na cholerę pięć osób. Z tej liczby dwa wypadki zakończyły się śmiercią.

Wiedeń 1-go lipca. (*T. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Franciszek-Józef powrócił z podróży do południowych Węgier i Dalmacji. W pobliżu głównej przystani wojennej w Pola był cesarz obecnym na manewrach floty, przyczem flotyla torpedowców wykonała atak na eskadrę statków pancernych.

Wiedeń 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, które z powodu wielkich upałów odbyło się przy bardzo małym udziale członków izby, przedstawił minister sprawiedliwości projekt nowej procedury karnej. W dalszym ciągu obrad nad budżetem oświaty zabrał głos dep. Piniński. Mówiąc o stosunku szkoły do kościoła i o zabiegach konserwatystów w celu nadania charakteru wyznaniowego szkołom ludowym przyznał mówca, że wpływ religji na naukę szkolną jest zupełnie uzasadniony, oświadczył atoli, że stronnictwo, do którego należy, nie zgodzi się na zmianę ustaw obowiązujących obecnie. Dep. Piniński zakończył swą mowę wezwaniem umiarkowanych żywiołów prawicy, które aż do ostatnich wyborów stanowiły tak ważny czynnik w gronie większości, ażeby nie usuwały się i teraz od wspólnej pracy.

Peszt 1-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Kardynał Haynald ciężko zachorował, lekarze stracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

Grac 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Lekarze orzekli, że hr. Hartenau (ks. Aleksander Battenberski) cierpi na zapalenie ślepej kiszki. Chory ma się już znacznie lepiej.

Berlin 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Dzienniki nie przestają zajmować się słowami cesarza Wilhelma o odnowieniu trójprzymierza. Słowa te wypowiedział Wilhelm II-gi w rozmowie z p. Waldemarem Nissenem, prezesem towarzystwa „*Packetfarth-Gesellschaft*". Cesarz oznajmił Nissenowi w sposób, nie dopuszczający żadnego powątpiewania, że traktat odnowiony został w niedzielę wieczorem.

Rzym 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Po wyjściu wojsk z obozu pod Caserta w Kampanji, gdzie się obecnie odbywają ćwiczenia, w których królewicz bierze udział, ma się on udać w podróż do Danji, Szwecji, Norwegji, Anglji i Belgji. W podróży tej będzie królewiczowi towarzyszył jenerał Morra Lavriano.

Berlin 1-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **230 20** (wczoraj 233.30)
Ruble na dostawę **231 00** (wczoraj 234.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J. S., nowej prenumeratorce.*— O ile wiemy, obecnie właścicielem majątku Liberac w ciechanowskiem jest p. Dawid Woldenberg. Najlepiej w tej sprawie może sz. panią objaśnić pisarz hipoteczny w Płocku.

— *Panu J. M.*—Bliższe informacje podamy.

— *Prenumeratorowi.*— Koniecznie patent dojrzałości, je żel sz. pan chce być zwyczajnym uczniem uniwersytetu, a nie wolnym słuchaczem.

— *Panu P. S.*— Projekt podziału piotrkowskiego okręgu fabrycznego na dwa oddzielne okręgi już uzyskał zatwierdzenie rady państwa. Bliższych informacyj udzieliliśmy w czerwcu.

— *Pani Z. Z., jednej z prenumeratorek z ul. Ordynackiej.* — Poinformuje najlepiej właściciel p. Ł., Chmielna, 11.

— *Panu W. F. z Kruczej.*—Tylko rządowych.

— *Panu M. R.* — Polecamy szkołę p. Górskiego na ul. Hortensja.

— *Tapicerowi.* — Naturalnie, iż we wzmiance p. t. „Nowy sposób wyzysku" mowa nie o tapicerze, lecz o tapeciarzu.

— *Prenumeratorowi z ul. Karmelickiej.*— Najskuteczniejszą będzie skarga do komisji sanitarnej.

— *Stałemu prenumeratorowi z Sieradza.* — Z bezimiennych informacyj korzystać nie możemy.

— *Panu Bień.*— Wart tyle, co tym podobne **specyfiki**; stosowanie jego nie zaszkodzi, ale i nie pomoże.

— *Panu L. Wr.*—Nie znamy.

— *Omedze.*— Najlepiej jechać na Peszt i Fiume; koszt przejazdu III-ią klasą wynosi z Granicy 36 marek 25 fenigów, do Granicy z Warszawy 4 rs. 28 kop. W Rügenwalderminde znajdzie sz. pan dobrze urządzone kąpiele morskie. Z Warszawy jedzie się przez Aleksandrów, Gdańsk, Stargard do Carvitz I kl. mar. 41.10, II—23.40, III—15.60. Kwestję wyboru morza do kąpieli rozstrzygnąć musi lekarz po dokładnem zbadaniu, gdyż kąpiele morskie w rozmaitych miejscowościach działają różnie na organizm.

— *Panu M. R. w Sosnowicach.* — Dr. L. Nencki w Warszawie.

— *Panu P. R. U., prenumeratorowi z Podlasia.*—Na zasadzie art. 50-go ustawy o powinności wojskowej, jeżeli jednocześnie dwóch lub więcej braci, urodzonych w jednym i tym samym roku, albo też bliźniąt, ma stanąć do powołania, w takim razie ten z braci musi wstąpić do służby, który wyciągnął mniejszy numer, reszta zaś zalicza się do pospolitego ruszenia. W wypadku tym atoli ustawa zezwala na zamianę losu.

— *Panu Łuniewskiemu w Gnoinie.*— Urodzeni w r. 1871-ym podlegać będą poborowi w r. p. Wszelkie kwestje, dotyczące adoptacji przy spełnianiu powinności wojskowej, znajdzie sz. pan wyczerpująco obrobione na str. 61-ej w art. 45-ym ustawy o tejże powinności; wydanie Gorajnowa.

— *Panu K. E.*— Osoby, które ukończyły 3 klasy gimnazjalne z prawem wstąpienia do 4-ej, przy odbywaniu powinności wojskowej korzystają z przywileju 3-ej kategorji, t. j. pozostają w służbie czynnej 3 lata, a w zapasie 15 lat.

— *Panu B. B.* — Przy staraniu się o paszport zagraniczny należy zrobić podanie na imię p. oberpolicmajstra z dołączeniem dwóch marek 80-kopiejkowych, a przedewszystkiem wyrobić sobie kwalifikacje w cyrkule, w którym sz. pan zamieszkuje. Paszport zagraniczny kosztuje na pół roku rs. 15. Według obowiązujących przepisów, młody człowiek może uzyskać paszport zagraniczny tylko do d. 1-go listopada tego roku, w którym podlega odbyciu powinności wojskowej.

— *Prenumeratorowi z Cz.*— Na świadectwach, wydawanych uczniom, kończącym szkoły prywatne, nie potrzeba naklejać marek stemplowych.

— *Panu A. D., stałemu prenumeratorowi z ul. Miodowej.*— Egzaminy, o które sz. pan zapytuje, już się ukończyły. Jeżeli jednak do 2-ej klasy będą jeszcze miejsca wolne, egzaminy wstępne odbędą się w drugiej połowie sierpnia, przed tym wszakże terminem należy dowiedzieć się w kancelarji gimnazjum o wakansach.

— *Panu J. D. w Radomiu.* — **Odpowiedź znalazł już sz. pan** w № *Kurjera* z d. 27-go czerwca.

— *Panu Augustowi Gustawowi Bel.*—**Poinformuje p.** Maksymiljan Flaum, Bern, Christoffelgasse, 3.

— (?)—Egzekucyj takich podejmować się nie możemy.

— *Lekarzowi.*— Praktyka lekarska w Austrji jest dostępna i dla obcych poddanych, byleby ci posiadali dyplom austrjacki. Co do drugiego pytania, odnieśliśmy się po wiadomość do Krakowa.

— *Panu L. P.*—Do wyboru na członka sądu handlowego żaden cenzus umysłowy nie jest przepisany. Prawo w art. 620 kod. handlowego orzeka, że na powyższy urząd wybrany być może każdy handlujący, który liczy 30 lat wieku i w sposób odznaczający się prowadzi handel od lat pięciu.

— *X. Y. z Hożej.*— Po otrzymaniu legalnego paszportu emigracyjnego i przyjęciu obcego poddaństwa można oczywiście bez przeszkody powrócić do kraju w charakterze cudzoziemca. W obrębie miast cudzoziemcy nie ulegają żadnym ograniczeniom co do nabywania własności nieruchomej, a tembardziej co do lokacji kapitałów. Lokować sumy mogą nawet na hypotekach wiejskich i tylko bezpieczeństwo mają tam mniejsze, nie mogąc nabywać dóbr i uczestniczyć w ich licytacji.

— *Niepełnoletniemu.*— Kontroli ogłoszeń o spadkach redakcja nie prowadzi. Może się pan dowie we właściwym konsulacie. Co się tyczy przedawnienia, to podług obowiązującego u nas kodeksu Napoleona (art. 2,252), za wyłączeniem niektórych przypadków szczególnych, nie biegnie ono przeciwko małoletnim, dla których przeto termin właściwy liczy się dopiero od dojścia do lat 21.

— *Prenumeratorowi z ul. Chłodnej.*—Trzeba wytoczyć sprawę o wyłączenie mebli pańskich z pod zajęcia. Bliższej rady zasięgnie pan w kancelarji obrończej.

— *Głupiemu.*—Do obowiązującego, podług praw Cesarstwa, zatwierdzenie aktów, dotyczących nieruchomości przez starszego notarjusza, nie jest wymaganem osobiste stawiennictwo strony. Można to zrobić za pośrednictwem któregoś z zamieszkałych w danem mieście notarjuszów lub przez plenipotenta (art. 161 ust. o notarjacie). Celem zasiągnięcia wiadomości o bracie, niech pan spróbuje przesłać wymotywowane podanie (z dwiema markami stemplowemi po 80 kop.) do gubernatora.

— *Panu Ks. Ł.*—Przepis, którego pan szukał, mieści się nie w kodeksie, lecz w ustawie postępowania cywilnego. W myśl art. 735 rzeczonej ustawy, wyrok zaoczny, którego wykonania powód nie żądał w przeciągu lat trzech, traci zupełnie moc i cały przeprowadzony zaocznie proces poczytuje się za niebyły i nie przerywa przedawnienia. Ażeby tego wszystkiego uniknąć, powinien powód przed upływem lat trzech postarać się o doręczenie pozwanemu przez komornika t. zw. wezwania wykonawczego, wówczas bowiem przytoczony powyżej rygor nie będzie już miał zastosowania. Dodajemy, że trzyletnia prekluzja liczy się od daty uprawomocnienia wyroku.

— *Prenumeratorowi.* — Prawo obowiązujące (zdanie rady państwa z d. 10-go lutego r. 1864-go) uznaje pana za cudzoziemca. Na mocy art. 12-go rzeczonego prawa, mógł pan był bez przeszkody przyjąć tutejsze poddaństwo w przeciągu roku od czasu dojścia do pełnoletności, skoro zaś obecnie termin ów upłynął, to przyjęcie pana do poddaństwa russkiego nastąpić może nie inaczej, jak z zachowaniem wszelkich ogólnych prawideł, a więc dopiero po 5-letniem formalnem osiedleniu. Szczegółową informację co do wszelkich odnośnych formalności, znajdzie pan w zacytowanem powyżej prawie, tudzież w № 90 *Kurjera* z r. b. w odpowiedzi p. Grotkowskiemu. Nadmieniamy, że w Austrji istotnie grozi kara za niestawienie się w terminie właściwym do służby wojskowej. Bądźcobądź w pańskiem położeniu jedynym praktycznym krokiem byłaby, jak sądzimy, próba otrzymania w Austrji legalnego paszportu. Może się uda.

— *X+Y+Z=1891873 w Warszawie.*— Na 15 swoich zapytań znajdzie pan odpowiedź—pobieżną w encyklopedji,—wyczerpującą w dziełach, traktujących historję sztuki (profesor Łuszczkiewicz) i dzieje kraju (odnośnie budowli warszawskich: Weinert i Sobieszczański). Dla zadośćuczynienia pańskiej ciekawości musielibyśmy zająć co najmniej stronicę druku!...

— *Panu B. K. w Z.*—Uwzględnimy.

— *Nieśmiałemu.* — Każdy dzień **w tygodniu.** Od 2—4. Tylko tużurek!

— *Panu Ad.*—Wilcza, **12.**

GIEŁDA.

Warszawa d. 1-go lipca.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 234 i około 234, co odpowiada kursowi 42.72½ bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 42.82½ (równia 233.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym pokupie waluty, a względnie małej podaży, podniesiono tę cenę do 42.92½ (t. j. 232.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 5 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca b. m. po 42.80 i z odbiorem stałym w tymże czasie po 42.75 i 42.77½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 42.82½, 42.85, 42.87½, 42.90 i 42.92½, przeważnie jednak po kursach 42.85 i 42.87½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 42.70, 42.75, 42.77½ i 42.80. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki nabywano po 34.57½ i 34.60. **Wiedeń** krótki nie miał dziś pokupu.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 97.65 i 97, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.35 za kilkadziesiąt tysięcy rubli w sztukach po rs. 500, z odbiorem natychmiastowym i na dostawę dwutygodniową, oraz 10 tys. rubli w drobnych sztukach po 96.75 z jednomiesięczną dostawą. **Wschodniej pożyczki I em.** kupiono kilka tysięcy po 99.90, przy zaofiarowaniu po 97.65. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnopłaconych po $212.\frac{5}{8}$ i po 213. **Pożyczkę 4% wewnętrzną z r. 1887** chiano zbyć po 97.65, a osiągnięto 97.30 za kilka tysięcy rubli.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— I s. i po 100.70 II, III, IV i V s., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy V-ej serji po 100.40 100.45 i 100.50. **Listy zastawne miasta Warszawy** ofiarowano po 101 I-ej s., po 100.95 II s., 100.75 III-ej i po 100.65 IV i V s., nabyto kilka tysięcy V-ej serji po 100.45 i 100.55. W żądaniu **notowano listy zastawne miasta Łodzi** po 99.75 I s., po 99.50 II, III i IV s., wzięto kilka tysięcy III serji po 99.35 i 99.40. Sprzedano kilka tysięcy 5% listów zastawn. wileńskich skonwertowanych po 100.70.

Zapłacono rs. $1.39\frac{3}{4}$, 1.40 i rs. $1.40\frac{1}{4}$ za kilka tysięcy kuponów celnych, przy żądaniu 1.40½, oraz $43\frac{1}{4}$ kop. za marki w gotówce, których kupiono kilka tysięcy po 43, $74\frac{5}{8}$ za guldeny i $34\frac{3}{4}$ kop. za franki.

Godzina **12. Usposobienie giełdy dla walut obcych** mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 43.—, za Londyn krótki 8.68½, za Paryż krótki 34.67½ i za Wiedeń krótki 74.60.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.86^{4} do 8.88½, garniec od 2.86 do 2.87½. Dowozów brak. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.85.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 1-ym lipca. Dostawy bardzo skąpe, a brak wyboru powstrzymywał od zakupów. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, tylko białą po 7.85 kupowano. Żyta także tylko 200 korcy 6.25 za wyborowe. Niższych gatunków ziarno nie było uwzględniane. Owsa 100 korcy po 2.75 do 3.10 na detal płano.

Gdańsk 29-go czerwca. — Pszenica miała dziś słabą tendencję, a ceny znów na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto pstrą 124 i 127 f. 181 mar., jasno-pstrą stęchłą 121 f. 180 m., za russką tranzyto pstrą 125 i 125/6 f. i 126 f. 181 mar., jasno-pstrą 124 i 124 do 125 f. 183 m., czerwoną obsadzoną 120 do 121 f. 155 m., girka 122 f. 155 m., silnie obsadzoną 118 do 119 f. 147 m. za tonnę. **Terminy tranzyto:** na lipiec 179 mar. płacono, **na lipiec-sierpień** 169½ m. w zaofiarowaniu, 169 mar. w poszukiwaniu, **na wrzesień-październik** 159 mar. płacono, **na październik-listopad** 159 mar. w zaofiarowaniu, 158½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 159½ mar. płacono. Cena **regulacyjna tranzytowej** 182 mar. Żyto cokolwiek mocniej, płacono za polskie tranzyto 116 do 116 f. 152 mar., za russkie tranzyto 119 i 120 f. 152 m., 120 do 121 f. 150 mar., 119 do 120 f. 149 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. **Terminy: na** lipiec tranzytowe 154 mar. w poszukiwaniu, **na wrzesień-październik** tranzytowe 140 m. w zaofiarowaniu, 139 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 139½ m. w zaofiarowaniu, 139 m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolnopolskiego** 153 mar., **tranzytowego** 151 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Polski bon koński tranzyto 125 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 187 m. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto 116 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.80 mar., średnie 4.55 mar., miałkie 4.72½ mar., miałkie obsadzono 4.40 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 61½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 58 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 42 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 43 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 39 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca. Kurs w Gdańsku 233.95 mar. za 100 rs.

Odessa 23-go czerwca. (Rynek zbożowy). Od dość dawnego czasu tutejszy rynek zbożowy nie wykazywał takiego zastoju i takiej niepewności, jak obecnie. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy są niedość pomyślne wiadomości o spodziewanych urodzajach. Ostatnie deszcze spadły już zbyt późno, ażeby módz skutecznie oddziałać na rozwój roślinności, gdyż zasiewy zimowe ucierpiały zadużo z powodu suszy i zimna. Jednem słowem można się spodziewać zbiorów mniej niż średnich. Obroty na miejscu idą kulawo, a to, co dochodzi do skutku, służy po większej części na pokrycie zobowiązań, zaciągniętych dawniej skutkiem pomyślnych kursów walut i tańszych frachtów morskich. Dowozy zarówno morzem, jak i koleją są prawie żadne, tak dalece, iż zapasy tutejsze zmniejszyły się obecnie do 427,000 czetwerti, składających się z 210,000 czetwerti pszenicy ozimej, 170,000 czetwerti girki, 20,000 czetwerti sandomierki, 6,000 czetwerti żyta, 5,000 czetwerti jęczmienia i 16,000 czetwerti kukurydzy; siemienia lnianego, rzepaku i owsa nie ma wcale na targu. Pszenicy ozimej kupiono kilka partyj w Bessarabji po 97 kop. do rs. 1.05 i w Królestwie Polskiem po 98 kop. do rs. 1.07 za pud. Sandomierki zapasy na rynku tutejszym są bardzo ograniczone, skutkiem czego posiadacze towaru są zbyt wymagający. Notowano nominalnie 96 kop. do rs. 1.06 za pud. Girka miała obroty mało ożywione. Prawie całkowita ilość ziarna, dowiezionego morzem, pozostaje niesprzedaną. Notowano: Nikopolską rs. 1.— do rs. 1.03; Aleksandrowską rs. 1.02 do rs. 1.06; z okolic Kachowki 92 kop. do 96 kop., względnie do wartości. Girki z okolic Odessy płacono po 97 kop. do rs. 1.04 za pud. Ceny żyta trzymają się wciąż mocno po 94 kop. do 98 kop., przy braku towaru gotowego. Kukurydza w małym obrocie; ceny tego ziarna wahają się pomiędzy 64½ i 69½ kop. za pud. Ze względu na zbyt wygórowane żądania posiadaczy jęczmienia, ziarnem tem nie dokonano żadnych prawie obrotów. Notowano 67½ kop. do 69 kop. za pud, względnie do wartości towaru. Owies i rośliny oleiste bez obrotów, z powodu braku towaru gotowego. Sprzedano na dostawę: jęczmienia 60,000 czetw. na sierpień po 57 kop. do 60 kop.; kukurydzy 50,000 czetw. na lipiec-sierpień po 55½ kop. do 68½ kop.; żyta 15,000 czetw. na sierpień-wrzesień po 81 kop. do 86 kop.,—przy wadze gwarantow. 9.05 pud. do 9.10 pud.

Sprzedano ogółem na targu odeskim:

	od 9 czerw. do 14 czerw. 1891 r.	od 16 czerw. do 22 czerw. 1891 r.	od 1 styczn. do 22 czerw. 1891 r.
Pszenicy ozimej . .	9,750	8,800	968,470
Sandomierki . . .	2,900	2,200	44,900
Girki	14,850	5,650	568,000
Pszenicy jarej . . .	—	—	4,000
Żyta	3,800	3,800	151,100
Jęczmienia	500	4,000	95,650
Kukurydzy	3,400	15,700	125,710
Siemienia lnianego .	1,100	—	1,400
Ogółem czetwierti .	36,350	40,150	1,959,230

Zapasy zboża w Odesie wynosiły w dniach:

	13-go maja 1891 r.	13-go czerwca 1891 r.
Pszenicy ozimej . .	181,000	209,000
Sandomierki . . .	9,500	12,500
Girki	153,000	182,000
Żyta	15,000	11,000
Kukurydzy	9,500	16,500
Jęczmienia	6,500	6,000
Ogółem czetwierti .	374,500	437,000

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Park.—Z nieopisaną przyjemnością wyczytałam list. O mnie bądź spokojny. Czekam cię jaknajprędzej. 2351

Nauka i wychowanie.

[illegible]dres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje [illegible]uczycieli, nauczycielki, bony. 164r

[illegible]dres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie [illegible]ikorskiej, Niecała 12. Paryżanka dyplomowana, poszukuje lekcyj. 1909r

[illegible]ngielski i niemiecki z konwersacją za 30 kop. godzina lub obiad. Plac Zamkowy [illegible] 107. 1931r

[illegible]deli Mieszkowskiej szkoła Froeblowska otwarta przez wakacje. Leszno № 42. 19377

[illegible]ngielka wykształcona, z doskonałym francuzkim, poszukuje miejsca na wyjazd. Schronienie nauczycielek, Długa 9, m. 7. 19094

[illegible]iedny student, dobry korepetytor, poszukuje lekcyj lub jakiego innego zajęcia, na czas wakacyjny i później, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. S. A. T. K. 19150

[illegible]uchhalterji wyucza upoważniony przez władzę nauczyciel specjalista, autor „Buchhalterji dla Samouków," Gustaw Chwat. Niecała 4. 15940

[illegible] wynagrodzenia wyjedzie na lato nauczycielka izraelitka. Oferty pod „Janina" w [illegible]erze Warsz. 19292

[illegible]o prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 19447

[illegible]auczycielka zakładów naukowych, udziela kroju metodą francuzką -różnych robót praktycznych i eleganckich, życzy wyjechać na wieś na miesiące wakacyjne, można ułożyć [illegible]oje zbiorowe. Ul. Foksal, w mleczarni. 19393

[illegible]auczyciel zamieszka w Otwocku, poszukuje lekcyj. Wiadomość u zawiadowcy stacj. 19073

[illegible]otrzebna panienka do przygotowania dwóch dziewczynek do gimnazjum w blizkości Warszawy, za mieszkanie i życie i małą dopłatę. Pożądana by była russka. Wiadomość: ulica Świętokrzyska w fabryce gorszetów p. Steinera. 19412

[illegible]otrzebna francuzka młoda do konwersacji na wyjazd na wieś na czas wakacyj. Wiadomość: C. Przybylski, Marszałkowska 149. 19373

[illegible]oprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann, Nowolipie 18, m. 21, od 11 do 5. 18875

[illegible]otrzebna nauczycielka izraelitka, znająca język francuzki, niemiecki, za całkowite utrzymanie. Plac Krasińskich 3, m. 4. 19443

[illegible]otrzebny zaraz nauczyciel języka niemieckiego do dwóch chłopców. Leszno 88, mieszkania 6. 10431

[illegible]otrzebny nauczyciel do przygotowania chłopczyka do szkoły Konarskiego. Smolna [illegible] mieszk. 14. 19432

[illegible]otrzebny korepetytor na wieś. Wiejska № 16, m. 1. 19354

Student, posiadający gruntownie matematykę i języki poszukuje lekcyj w Warszawie. Sienna № 11. Uprasza zostawić ofertę u stróża. 18790

Student, russki, daje lekcje w Rudzie Gu[illegible]owskiej i Grodzisku. Złota 34, m. 35. 1864r

Student poszukuje lekcyj w Grodzisku na czas wakacyjny. Wiadomość w sklepie Stępkowskiego, lub w Grodzisku w cukierni Brzuchowskiego. 1935r

Student uniwersytetu przysposabia do gimnazjów i na świadectwa, udziela lekcyj języków starożytnych, russkiego i matematyki; [illegible] być mieszkanie i obiady lub umiarkowanem wynagrodzenie. Złota 4, m. 4. 1924r

[illegible] szkoły handlowej. były gimnazista, [illegible] pragnie na wakacje. Ulica Złota [illegible] 19465

Doniesienia osobiste.

[illegible] niezdecydowanych Podolanek list na [illegible] 19471

[illegible] list wysłany. 19456

[illegible] list w niedzielę złożyłem.—Beelge. 19413

[illegible]zdecydowanych Podolanek od Za[illegible] 19357

[illegible]lka, inteligentna, mająca za[illegible] utrzymanie i rs. 1,000, [illegible] mąż. Od tych, którzy raczą [illegible] wymaga się: wiek od lat [illegible] oświata, uzdolnienie [illegible] kilku, a ze skromnemi środ[illegible] artystycznym, czy też po[illegible] handlowym. Może być rzemieśl[illegible] fachy, mający jedno z de[illegible] ukończeniem cho[illegible] z jakiego naukowego [illegible] klas [illegible] posadzie z nie[illegible] niższej, któryby cza[illegible] również tak dobrze przynaj[illegible] znałecki lub francu[illegible] niemposte restante dla [illegible] 19156

[illegible] francuski, [illegible] 25. 19404

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem, poszukuje miejsca. Zgoda 6—8. 19180

Energiczna osoba poszukuje miejsca gospodyni lub bony. Dunaj Wąski № 16, mieszkania 10. 19430

Gospodyni w młodym wieku, znająca kuchnię, pranie i prasowanie bielizny, poszukuje miejsca na wieś za gospodynię. Oferty do Kurjera Warsz. pod „Jadwiga." 19364

Młody człowiek, znający języki russki, polski oraz rachunkowość, pragnie znaleźć odpowiednie zajęcie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Tytus." 19426

Młody człowiek, lat 25, żonaty, poszukuje zajęcia pisarza do dworu, ajenta albo woźnego. Wiadomość: ul. Leszno № 71, m. 20, Jaworski. 19415

Osoba znająca dobrze krój i krawieczczyznę życzy sobie do prywatnego domu lub na wieś na parę tygodni. Chmielna 48, mieszkania 19. 19457

Osoba młoda, wykształcona, posiadająca wyższą muzykę, zręczność w szyciu życzy odpowiedniego zajęcia na przychodnią lub na wyjazd, ostatecznie miejsca bony. Warunki bardzo przystępne. Oferty poste-restante Warszawa „Zofja 22." 19386

Od 100 do 150 rs. za wyrobienie jakiejkolwiek posady biurowej, znam doskonale polski i russki. Oferty do Kurjera Warsz. pod Z. Z. 25. 19359

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby, umiejąca prać, prasować i gotować. Ul. Chłodna 20, m. 19. 19375

Panienka inteligentna, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca kasjerki, bufetowej, sklepowej lub na stacji. Senatorska 31, Kurczyńska. 18884

Rządca kawaler, zarządzający przez lat pięć czterema folwarkami, skutkiem zmiany dziedzica poszukuje posady. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod literami J. K. 26. 1934r

49 lat wdowa, dobrze wychowana, posiadająca języki i muzykę, życzy zająć się wychowaniem początkowem chrześcjańskich dzieci w Królestwie Polskiem, bądź w mieście, bądź na wsi, bez wynagrodzenia, za dobry pokój i utrzymanie. Adres: róg Mieszczańskiej i Sadowej № 4, mieszkania 14, dom Kirgafa, w Mozkwie. 19394

b) Zaofiarowane.

A) Panny podręczne potrzebne zaraz. Pracownia sukien J. Homan, Oboźna 9. 19420

Do zakładu ślusarskiego potrzebni są uczniowie dobrej konduity. Ulica Karmelicka № 20. 19382

Francuzka lub szwajcarka potrzebna do dzieci niemieckich od 3 do 7 lat. Mówiąca po niemiecku otrzyma pierwszeństwo. Zgłaszać się na Mokotowską № 54, mieszk. 8, tylko od godziny 2 do 3-ej. 19352

Maszynistka do szycia negliży potrzebna. Orla 9, mieszk. 2. 19422

Potrzebny jest uzdolniony leśnik. Wiadomość bliższa: Aleje Ujazdowskie № domu 5, pomiędzy $9\frac{1}{2}$ a 11 zrana, stróż wskaże. 19128

Potrzebna jest zdolna maszynistka do szycia gorsetów. Wiadomość: fabryka gorsetów „Aux quatre Saisons", Wierzbowa № 6. 19224

Polka do Rosji potrzebna młoda (20 lat), przystojna, znająca gospodarstwo i szycie, z rekomendacją. Oferty w Kurjerze Warsz. sub „4 Lipca." 19322

Potrzebna panna na wieś do wyręczenia pani, znająca się na praniu i prasowaniu dokładnie, a trochę obeznana z szyciem i gospodarstwem wiejskiem. Osobiste zgłoszenia: Nowogrodzka 37, m. 1. 19315

Potrzebny na wyjazd zdolny retuszer lub retuszerka. Wiadomość w fotografji dawniej Kostka i Mulert, Krak.-Przedm. № 40. 19337

Praktykant płatny potrzebny, język russki, polski, poręczenie rodzicielskie wymagane.— Królewska 39—8, 3—5-ej. 1932r

Podręczna i uczennica potrzebne zaraz. Aleksandra Wojciechowska, Mokotowska 57, mieszk. 3. 19454

Potrzebne maszynistki i podręczne do kołnierzy i mankietów. Mostowa 16, mieszkania 4. 19457

Potrzebne zaraz maszynistki do trykotow.— Złota 5, m. 12. 19459

Potrzebna bona niemka zaraz do dwojga dzieci, z szyciem i robotami. Twarda № 6, m. 12, od 8—11-ej i od 3—5 ej. 19429

Panny staniczarni zdolne i podręczne potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Jasna 5, m. 6. 19442

Potrzebna jest zdatna panna do sprzedaży okryć i sukien damskich. Wiadomość: Miodowa № 16, magazyn damski. 19445

Potrzebna zaraz kobieta w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, jako służąca, do człowieka samotnego. Wiadomość: Bielańska № 15, pierwsze piętro. 19416

Potrzebne są panny zaraz kompletnie uzdolnione do staników i do spódnic. Marszałkowska № 142, m. 5. 19421

Potrzebuję prasowaczki i uczennic. Nowowiniarska № 12. 19417

Potrzebna zaraz służąca w średnim wieku do wszystkiego, do pojedyńczej osoby, uczciwa, przyzwoita i czysta. Pensja 5 rs. miesięcznie. Bez dobrych świadectw nie ma się po co zgłaszać. Widok 19, m. 7, od 10 do 12-ej. 19408

Potrzebna jest panna zdolna do krawieczczyzny. Daniłowiczowska № 10, m. 1. 19409

Potrzebny jest młody człowiek, znający buchalterję podwójną oraz języki polski, russki i niemiecki. Wiadomość w fabryce N. Erdreich i Syn, Muranowska № 26. 19395

Panny do pończoch zdolne potrzebne zaraz.— Freta 35, m. 5. 19403

Potrzebna zaraz panna do sklepu. Leszno 41, m. 9, między godz. 4—6-tą. 19406

Potrzebne podręczne do staników. Śliska 6, m. 6, oficyna. 19389

Potrzebna panna podręczna do bielizny i hafciarka. Hertz, Marszałkowska 148. 19353

Potrzebna panna do maszyny Singera do bielizny. Dunaj Wąski № 20, m. 7. 19362

Potrzebny jest uczeń ze szkoły realnej 6-ej klasy, znający dobrze matematykę. Ulica Marszałkowska domu № 44, mieszk. 15. 19365

Potrzebna jest zaraz, od miesiąca lub kwartału osoba pojedyńcza, młoda, zdrowa, obeznana praktycznie z prowadzeniem mleczarni i wyrobem masła. Wymagane są rekomendacje. Pensja roczna rubli sto i całkowite utrzymanie. Zgłaszać się listownie do zarządu Woli Sufczyńskiej, poczta Stara-Wieś, gub. warszawska. 19337

Potrzebne są uzdolnione staniczarki do Magazynu Wiedeńskiego, Niecała 3. 19472

Potrzebne są panny podręczne do spódnic.— Senatorska 28, K. Buchner. 19468

Potrzebne do trykotów maszynstki, podręczne i do nauki. Dunaj Wąski 3. 19464

Potrzebne panny zdolne do staników. Nowolipie 7, m. 8. 19161

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Pańska 26, pracownia Felicji. 19475

Potrzebna zdolna maszynistka do koszul męzkich. Wspólna 17, mieszk. 9. 19476

Potrzebna jest osoba do sprzedaży napojów na mieście, kaucja mała, umowa na miejscu. Paszkowski, Marszałkowska 108. 19478

Technik do dentysty potrzebny zaraz na prowincję. Oferty z warunkami i adresem proszę zostawiać do soboty, to jest do dnia 4-go lipca, w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z. 19399

Uczeń do apteki potrzebny jest na prowincję. Wiadomość w aptece Kuśmierskiego, Chłodna. 19350

Zdolne wykończarki do pończoch potrzebne zaraz. Wspólna 26, m. 6. 19451

Zdolny litograf do napisów lub też kaligraf znajdą zatrudnienie stałe. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adr. „Litograf 50." 19351

Zaraz potrzebny czeladnik blacharski. Złota 49, m. 18. 19463

Kupno i sprzedaż.

A) Nowość. Welocypedy dziecinne na sposób angielski, zwane „Tricycles," niklowane, z gumowemi obręczami, dla dziewczynek i chłopczyków, w fabryce E. Herżmana, Marszałkowska 53. 1833r

A) Rowery własnego wyrobu, z najlepszych angielskich materjałów, z gwarancją roczną oraz bezpłatną nauką, w fabryce E. Herżmana, Marszałkowska 53. 1833r

A) Lekcje jazdy na welocypedach o każdej porze dnia, w fabryce E. Herżman, Marszałkowska 53. 1833r

A) Welocyped dwuosobowy „Tandem," wynajmuję na godziny, E. Herżman, Marszałkowska 53. 1833r

A) Wózki dziecinne z kołami zwyczajnemi lub gumowemi, po cenach bardzo nizkich, poleca fabryka E. Herżmana, Marszałkowska 53. 1833r

A) Wózki dla chorych na resorach od rs. 25, w fabryce E. Herżmana, Marszałkowska 53. 1833r

A) Welocypedy dziecinne od rs. 5, w fabryce E. Herżmana, ul. Marszałkowska № 53. 1833r

Angielskich dywanów największy wybór w specjalnym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1640r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Starożytności, bronzy, meble wyprzedaję do 6-go lipca. Zielna 20, mieszk. 28, od 10 do 5-ej. 19284

Adres: Trębacka 3. Kupuję, sprzedaję, zamieniam garderobę damską mało używaną. 19400

Chcę kupić welocyped używany dla 10-letniego chłopca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. S. 19428

Do sprzedania za $\frac{1}{3}$ pierwotnej wartości garniturek mebli utrechtem kryty simlerowskiej roboty. Leszno 21, m. 3. 18904

Dębowe meble składane, stoły 1.80, krzesła 1.20, taborety 90 kop., poleca Gąsiorowski, Chmielna 35. 17974

Do sprzedania koń wierzchowy maści kasztanowatej, dobrze ujeżdżony. Ulica Wiejska 9. 18857

Do sprzedania bilard, fortepian, sprzęty restauracyjne i kuchenne. Nowy Świat 40, w restauracji. 19398

Do sprzedania meble, otomana, sofa, szeslong, garnitur czarny i orzechowy, bardzo tanio, w dobrym stanie. Ulica Solna № 17, m. 14. 19410

Do sprzedania szafa biurowa z alfabetem do akt i listów, w bardzo dobrym stanie. Widzieć można codziennie do 10-ej zrana. Żabia № 3, mieszk. 16. 19477

Do sprzedania z powodu wyjazdu: fortepian duży, garnitur mebli z portjerami, szafy, kredens i stół jadalny, kanapy i różne sprzęty gospodarskie. Oglądać można codziennie od 10 do 2-ej, z wyjątkiem świąt. Mazowiecka 4, m. 12. 19379

Dwa biura dębowe, orzechowo ozdobne po 40 rs. Grzybowska 24, stolarz. 19387

Do sprzedania dwie szafy 15, komoda 2, umywalka 2, różne sprzęty. Wspólna 40, mieszkania 8. 19392

Do sprzedania szafa i kontuar wraz z biurkiem, kiosk, 6 krzeseł tapicerskiej roboty, żyrandol trzypłomienny, lampy gazowe, piecyk do gazu, waga decymalna 12 pud., szyldy, fachy, samowar niklowy duży. Bielańska 13, magazyn obuwia. 19230

Do sprzedania wolant, koń powozowy, uprząż, meble machoniowe, lustro duże w ramach złoconych, cena niska. Dzielna 60. 19190

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian koncert flügel, zagraniczny, kosztował rs. 700, sprzedam za rs. 350. Mokotowska 59, m. 21. 18944

Fortepiany, pianina Kralla, Blüthnera. Hofera, Pleyela, mało używane, do sprzedania i wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 34, Tarnowski. 18943

Fortepian z pięknym, silnym tonem, doskonale zachowany, sprzedam za 280 rs. Nowy-Świat 7, m. 35. 19405

Fortepian Kralla krótki, prawie nowy, do sprzedania. Chmielna 68, od 11 ej zrana do 8-ej wieczorem. Wiadomość u stróża 1930r

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Garniturek: stół, 2 fotele, kanapka mahoniowe, stół i 6 krzeseł dębowe, 2 łóżka, szafa do sukien, szafka z półkami, lustro, maszyna do szycia nożna, rzeczy kuchenne, do sprzedania. Chmielna 10, mieszkania 19, do 12-ej w południe. 19133

Garnitur mebli używanych do sprzedania.— Wspólna 38, mieszk. 1. Oglądać można od 2 do 5-ej. 19458

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów. Dzika 20, mieszk. 34. 19309

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R Bohtego, Nowy-Świat 34. 1550r

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18163

Kupuję całkowite urządzenia lokali w całości lub częściowo. Oferty przyjmuje Warszawska Sala Licytacyjna, Królewska 16, dla W. S. 1874r

Meble, garniturek damski roboty Simlera, utrechtem kryty. Krakowskie-Przedmieście 15, mieszk. 8, Świecka. 19262

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 60, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje obstalunki, reparacje i przeprowadzki. Marszałkowska 117, Myszkowski. 19167

Meble za bezcen z powodu zmiany lokalu. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 18153

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 19266

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane, sprzedaję od rs. 12 i na rozpłatę. Ul Dzika № 20, mieszk. 34. 19308

Mopsy czystej rasy do sprzedania. Szpitalna 4, m. 17. 19307

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 19462

Maszyna Singera nożna tanio do sprzedania. Orla 11, mieszk. 40. 19440

Meble. Urządzenie kompletne dębowe jadalni, całkowicie lub częściowo, tanio. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 19328

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 19435

Maszyna Whelera-Wilsona do sprzedania z powodu wyjazdu, nowa, za 30 rs. Świętojańska № 29, m. 4, drugie piętro. 1922r

Na wyjazd studenta uniwersytetu dla kuracji jest do sprzedania melodykon z doborowym repertuarem i za przystępną cenę. Obejrzeć można w biurze redakcji w godzinach 7—9-ej wieczorem. 1936r

Otomanę, szeslong, komodę, szafę tanio sprzedam. Bracka 19, m. 8. 19449

Otomanę sprzedam dobrej roboty, tanio.—Miodowa 19—1, stróż wskaże. 19469

Platforma do sprzedania, zdatna dla dystylarni, browaru lub innych, na angielskich resorach, do oliwy, duża, prawie nowa, na parę koni. Kempner, Długa 5. 1866r

Pianino czarne, krzyżowe, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 19438r

Posadzka dębowa i deseniowa sucha tanio do spazedania. Plac Witkowskiego № 4. 19340

Sążeń kamienia bruk. do sprzedania. Ulica Zakroczymska № 9. 19118

Są do sprzedania rożne meble; tamże szyldy prawie nowe do magazynu mód. Chmielna 44—3. 19347

Szafę oszkloną, dużą, sprzedaję. Tamże aparaty chemiczne po zwiniętym interesie. Aleje Jerozolimskie 25—18, do 12-ej. 19388

Skrzynki do sprzedania. Ordynacka 12, skład farb. 19418

Tokarnia, sztanca, balansowa do sprzedania. Wiejska 18, u p. Praskiego. 19460

Umeblowanie gabinetu męzkiego, garniturek kozetkowy do sprzedania. Ordynacka 7, mieszkania 2. 19176

Wolancik nowy, elegancki, na jednego konia, do sprzedania. Krochmalna 55. 19453

Wyprzedaż resztty biżuterji po cenie niżej kosztu. Przyjmuję wszelkie obstalunki, reparacje najtaniej, jakoteż złocenie, srebrzenie, zamieniam stare złoto, srebro na nowe. A. Oraczewski, Nowy-Świat 36, w podwórzu, lewa oficyna, trzecia sień, parter. 1769r

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. Mydełka rysunkowe krawieckie „Niklasa", tuzin 45 kop. Wyłączna sprzedaż w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Z powodu wyjazdu bardzo tanio różne meble do sprzedania. Królewska № 1, mieszkania 18. 1928r

Z powodu zmiany lokalu sprzedaję: dwa garnitury mebli z portjerami, dywan na cały pokój, tremo czarne rzeźbione, dwie kolumny czarne, wieszadło dębowe duże, różne lampy, obraz historyczny duży, serwis porcelanowy ręcznie malowany, zagraniczny nieużywany.—Obejrzeć można tylko między 1 a 4-tą. Obożna 4, za zdrojem, stróż wskaże. 19353

Interesa handl. i mająt.

Bardzo korzystna dzierżawa posesji folwarku pod Warszawą, do odstąpienia zaraz.—Wspólnik w razie życzenia do tej dzierżawy gotowy. Wiadomość u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1906r

Dom dwupiętrowy z oficyną, do sprzedania za rs. 9,000, oprócz Towarzystwa.—Wiadomość: Długa № 28, m. 18, od 3 do 7-ej godziny. 18973

Dom do sprzedania, miejsce główne. Wiadomość: kiosk, Plac Teatralny M. W. 18723

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu wyjazdu. Chmielna № 108. 19396

Do sprzedania cukiernia drugorzędna na pryncypalnej ulicy, od 15 lat egzystująca, na bardzo korzystnych warunkach. Kto takową chciałby nabyć, raczy swój adres pozostawić w kantorze Kurjera pod adresem „J. K. Cukiernia." 19434

Emeryt pragnie mieć na wsi, z wodą bieżącą i lasem, pokoik i najzwyczajniejsze stołowanie za 30 rs. miesięcznie. Szczegółowe oferty adresować: „A. B. C." Warszawa poste-restante. 19401

Jedna z większych czytelni w Warszawie, w okolicy Placu Teatralnego, do sprzedania.—Wiadomość w redakcji „Roli", Nowy-Świat № 4. 18714

Korzystne. 1) Dobra włók 51, w tem łąk 5, dom kilkanaście pokojów, budowie murowane, od stacji warsz.-wied. 10 wiorst, wysiew 300 pszenicy, żyta 107, gryki 15, rzepaku mórg 60, czarnoziem gliniasty; 2) włók 9, w tem łąki włóka, lasu 15 m. oraz inne, jak również i dom w Warszawie, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u pełnomocnika, Świętokrzyzka № 44, m. 15, od 4 do 7-ej.—Tamże dzierżawa donacyjna. 19413

Kolonja do sprzedania bardzo tanio, 3 mile od Warszawy. Wiadomość: Sienna № 25, w sklepie. 19391

Kawałek chleba. Do odstąpienia zaraz kawiarnia z piecem angielskim, połączona z obiadami prywatnemi. Komorne tanie. Wiadomość: Piwna 16, sklepik. 19081

Magle do sprzedania. Marszałkowska 114 róg Złotej. 19239

Magle amerykańskie są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Chmielna № 128. 19419

Od 1-go października r. b. na Sewerynowie pomiędzy ulicami Aleksandrją, Tamką i Obożną, jest do wydzierżawienia na lat kilka lub kilkanaście ogród duży z sadzawką, mieszkaniem etc. dla ogrodnika lub jakiego przedsiębiorcy, a od 1-go lipca r. b. wozownia i komórki zdatne na jatki lub sklepiki. Wiadomość w kanceiarji pałacu, Krakowskie-Przedmieście № 30. 18268

Pierwszorzędny zakład fryzjerski i sklep z perfumerją, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej, w gmachu W-ych Scheiblerów, do sprzedania w każdym czasie. Bliższe szczegóły na miejscu. 18398

Poszukuje się używanego tartaku w dobrym stanie. Bliższą wiadomość, cenę, siłę, wielkość i t. d. proszę złożyć w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 26, pod „Tartak." 1926r

Poszukuje się dzierżawy folwarku od 3-ch do 5-iu włók, blisko Warszawy i stacji kolejowej. Oferty uprasza się składać: ulica Podwale № 26, fabryka wyrobów srebrnych. 19361

Place do sprzedania zaraz. Wiadomość: Koszyki № 41. 19350

Placu 5,252 łokci jeszcze sprzedam częściowo. Szmulowizna, punkt pyszny, narożnik. Spłata ratami. Tamka 21, rządca, od 4-ej. 19473

Restauracja z całem urządzeniem, ogrodem, lodownią, kręgielnią, do sprzedania. Leszno № 48. 19366

Restauracja w dobrym punkcie dawno egzystująca z dobrem powodzeniem, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku pod Kopernikiem. 19130

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Twarda № 54. 18664

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia.—Krakow.-Przedm. № 20. 18940

Sklep mydlarski do sprzedania. Ul. Żelazna № 31. 19411

Sklep do sprzedania za rs. 150. Ul. Elektoralna № 43. 19427

Sklep korzenny, prawdziwie dobry, sprzedam tanio. Freta 48, m. 23. 19446

Sprzedam zaraz magle i sklepik, które trzymam lat 13. Ul. Solec № 41. 19437

Sklep do sprzedania z powodu starości właściciela. Cena przystępna. Sienna 36. 1921r

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie, mieszkanie niedrogie, lat 14 egzystujący. Ulica Prosta № 40. 19374

Wspólnika z kapitałem kilkunastu tysięcy rubli poszukuje się do istniejącego interesu przemysłowego, dobrze się rozwijającego.—Reflektanci zechcą podać swe adresy oraz rozporządzalną sumę w kantorze Kurjera pod lit. N. S. G. 19380

W dobrach Kozińskich Kazimierza hr. Tarnowskiego, położonych w gubernji wołyńskiej, powiecie dubieńskim, przy stacji kolei Rudnia Poczajowska, są zaraz do wydzierżawienia dwa folwarki, gorzelnia murowana z aparatem kompletnym miedzianym, cztery młyny wodne, dwie smolarnie z dystylarniami terpentyny. Reflektanci zechcą się zgłosić do właściciela, stacja kolei Rudnia Poczajowska. 19091

Willa o 7-iu pokojach, nad rzeką, z 6-ma morgami lasu, o godzinę od Warszawy, do sprzedania. Informacje u szwajcara hotelu Victoria. 19273

Z powodu wyjazdu do sprzedania w dobrem miejscu, dobrze procentujący sklepik spożywczy. Wiadomość: Marjensztadt 2. 1929r

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Blizko Krakowskiego 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, od lipca. Bednarska 24. 19455

Do wynajęcia 6, 2 pokoje, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zielna 41. 18592

Do wynajęcia zaraz niedaleko Saskiego ogrodu parter, 5 pokoi umeblowanych z porcelaną, wanna, wszelkie wygody. Wiadomość: Nowy-Świat 7, miesz.k 32, między 10-tą i 11-tą rano. 19115

Do wynajęcia w każdym czasie, tanio, trzy pokoje ładnie umeblowanie, z przedpokojem i kuchnią, razem lub oddzielnie. Żórawia 25, mieszk. 1. 19210

Do wynajęcia: pokój i kuchnia. Stajnia, wozownia. Suterena. Piękna 49. 19371

Do wynajęcia zaraz pięć pokoi, przedpokój i kuchnia, dwa balkony, wanna, klozet, zlew, woda i inne wygody;—cztery pokoje z takiemiż wygodami. Sklep na handel kolonjalny lub wędliny, w domu narożnym z komfortem urządzonym, po zniżonej cenie. Mokotowska № 25. 19424

Jest do odstąpienia, z powodu wyjazdu, zaraz w pałacu Krasińskich, Krakowskie-Przedmieście 5, w prawym pawilonie na 2-m piętrze, 5 eleganckich pokoi, z przedpokojem, kuchnią, wygódką, ze znacznem ustępstwem ceny. Wiadomość na miejscu. 19283

Kawalerskie mieszkania do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 58, wiadomość u właścicielki domu. 19402

Lokal z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna i wygódka. Wiadomość: ul. Senatorska № 24, m. 4, dom skanalizowany. 19356

Letnie mieszkanie po cenie zniżonej, z przyczyny wyjazdu, do wynajęcia lub sprzedania. Willa murowana w Sielcach № 14, za rogatką Belwederską, przy drodze Książęcej, przy samym przystanku kolej konnej Wilanowskiej „Bogucin," składająca się z 5-u pokojów, 2 kuchnie, dużej werendy i ogrodu. Wiadomość na miejscu lub Włodzimierska № 10, mieszkania 5. 19077

Letnie mieszkanie tanio, zaraz za Promenadą Belwederską w pałacyku Jedlin: jedno 6 pokoi, lub dwa po 3 i 2 pokoje, w ogrodzie cienistym cztero-morgowym. Stacja tramwaju. Niecała 2, m. 13, od godz. 9 do 4-ej. 19235

Mieszkania letnie w Inowłodzu nad rzeką Pilicą. Większe i mniejsze, do wynajęcia z umeblowaniem. Doktór, restauracja, sklep spożywczy na miejscu. Ceny przystępne. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 1834r

Mieszkanie, dwie godziny od Rudy, piękna miejscowość, wykwintne utrzymanie, rozrywki, rubla dziennie. Warecka 12, mieszkania 1. 19444

Nowy-Świat 1, do wynajęcia od 1 lipca od frontu na 1-m piętrze sześć dużych pokoi, przedpokój i kuchnia, w tem salon o trzech oknach, 2-ma wejściami, wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub właściciela domu Lothe, Muranowska 42. 19474

Od św. Jana lub później do wynajęcia: sklep o dwóch dużych wystawach i trzech pokojach, przy ulicy Świętokrzyzkiej od Nowego-Światu, Komorne tanie. Oferty w kantorze Kurjera pod „F." 19376

Od lipca 4 pokoje, przedpokój, z kuchnią, z dwoma wejściami, na 3-m piętrze 390 rocznie. Ulica Hoża № 51. 19306

Od 1-go 2 pokoje z kuchnią rs. 12 m., pokoje kawalerskie od rs. 5. Pańska 86. 18465

Powietrze wyborne, kąpiele rzeczne, mieszkania letnie, tanio, nad Pilicą. Statkami codziennie. Wiadomość: W-ny Meyer, dyrekcja poczt-telegrafów w Warszawie. 19143

Pokój, przedpokój, kuchnia, z meblami lub bez, 1 lipca. Wilcza 25. 1903r

Pokój osobny, całodzienne życie 22 ruble miesięcznie. Świętokrzyzka 19, mieszkania № 19. 19313

Pokój duży przy familji, tanio. Chmielna № 29, m. 8. 19370

Pokój umeblowany lub bez. Krak.-Przedm. № 20, u stróża. 19425

Pokój z przedpokojem do odnajęcia. Aleja Jerozolimska 25, m. 21. 19448

Pokój umeblowany z usługą, samowarem, może być z całodziennem utrzymaniem. Jerozolimska 43—10. 1923r

Pokoje pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych, u wdowy byłej przełożonej pensyj. Wiadomość: Królowska 7, mieszk. 6, od 10—3. Umowa przedwakacyjna. 18941

Sklep obszerny z pokojem, od kilku lat zajmowany na szynk wódek, jest do wydzierżawienia przy rogu ul. Dzikiej i Pawiej pod № 9, wiadomość u rządcy domu. 19441

Sklep z pokojem zaraz do wynajęcia, przy ul. Rymarskiej № 18. 1927r

Tunel z pokojem do wynajęcia na sklep lub bawarję za 250 rubli. Ul. Marszałkowska № 44. 19363

Tanio! Pokój z meblami do najęcia Ulica Chmielna № 44, m. 7. 19397

Trzy pokoje do wynajęcia na lipiec i sierpień za 40 rs. Wiadomość: ul. Senatorska № 11, mieszkania 22. 1873r

Ulica Podwale № 28, zaraz do najęcia od 1-go lipca szynk, dwa sklepy, dwa pokoje i kuchnia. Wiadomość u właściciela lub w handlu skór Gefihlhausa, ul. Świętojańska № 29. 10348

1, 2 i 3 pokoje z kuchniami, do wynajęcia od 8 lipca. Nowy-Świat № 12. 19218

2 pokoje, każden osobno, umeblowane, z usługą jest do wynajęcia od 1 lipca. Świętokrzyzka 43, m. 18. 18880

3 pokoje z balkonem, kuchnia i piwnica 13 rs. miesięcznie. Chmielna № 89. 19439

5 pokoi, 2-e piętro, z wygodami rs. 550 do wynajęcia od 1 lipca. Wilcza 33, róg Marszałkowskiej. 19390

5 pokojów, pasaż, waterklozet, na parterze; 4 pokoje pierwsze piętro; 2 pokoje z wszelkiemi wygodami na 1, 3 i 4 piętrach, do wynajęcia od 1-go lipca. Krucza 13. 19278

5 pokoi, przedpokój, wanna, waterklozet, 1-e piętro, Marszałkowska 83, zaraz do odstąpienia, z wielkiem ustępstwem. Wiadomość na miejscu. 19436

Doniesienia rozmaite.

Aleksandrów-Ciechocinek. Lekarz weterynarji Krynicki, zawiaduje nadzorem weterynaryjnym w Aleksandrowie i Ciechocinku. 17864

A) Rękawiczki wyborowe Fil d'Ecosse damskie, 4 guz. długość, para 25 kop.,—30 kop., 6 guz. 40 kop; męzkie 25 kop., z wyszyciem 40 kop.; dziecinne 15 kop. i 20 kop. w składzie Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 1365r

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 19261

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 19383

Bransoletkę srebrną z podkową zgubiono w niedzielę na Nowym-Świecie, pomiędzy Chmielną a Aleją Jerozolimską. Uprasza się znalazcę o oddanie do kantoru loterji. A. Godzińskiej, Nowy-Świat 23, za nagrodą. 19355

Czereśnie, truskawki i inne owoce z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski." Mazowiecka 11. 1820r

Dnia 29 b. m. w kościele św. Aleksandra zgubiono bransoletkę srebrną szeroką, czarnograwirowaną z napisem Kaukaz, lub też może uroniono w przejściu Wspólną, Kruczą do rogu Żórawiej. Uczciwy znalazca raczy zwrócić jako drogą pamiątkę, za nagrodą rs. 2, na ulicę Żórawią № 10. m. 8. 19452

Dnia 29 b. m. znaleziono bransoletkę srebrną na Powązkach. Wiadomość: ulica Pawia № 82, m. 2. 19479

Fabryka staników trykotowych i fryz, 19 Senatorska, m. 7, C. Leski, poleca: Jersey w wielkim wyborze; żakiety z nowych materjałów; ubiorki modne i piękne; wolanty (belayeuse) tanio, woalki najnowsze, oraz plisuje i karbuje wszelkie wolanty, koronki i t. d. 18829

Jadąc tramwajem od kościoła św. Anny na Powązki, zgubiono bransoletkę z pięciu srebrnych monet pamiątkowych. Znalazca raczy odnieść na Bednarską pod № 7, do sklepu spożywczego za nagrodą. 19372

Koza zginęła w sobotę 27 z nad Wisły, czarna, jedna noga biała, kotna, uprasza się o odprowadzenie za nagrodą. Leszczyńska 9, mieszkania 10. 19368

Osoba dobrego towarzystwa poszukuje towarzyszki podróży do Krynicy na wspólny koszt. Nowy-Świat 16, mieszk. 29, do 11-ej i od 7—8. 19414

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mirosławski, Elektoralna 5. 18778

Ważna wiadomość dla osób interesownych!!! Wyjeżdżam do New-Yorku, Chicago. Wszelkie zlecenia przyjmuję. „Korwin" kantor Kurjera. 19378

Warsztat szewcki Teodora Centner[illegible] Orla 10, posiada obuwie gotowe, p[illegible] obstalunki, reparacje. 18[illegible]

Wachlarzy 10,000 na letnie [illegible] od 5 kop. sztuka, oraz wi[illegible] wybór parasoli i parasolek, poleca Ed[illegible] Wierzbowa 6.

Z) Wyprzedaż! Z powodu zm[illegible] ciai nteresu, sprzedaje się p[illegible] nej cenie obuwie damskie i d[illegible] Józefa Zbrożka, Bielańska [illegible] sprzedania szafy sklepowe, urz[illegible] 6 krzeseł masiv tapicerskiej r[illegible] stawa żelazna.

Załatwiam przeprowa[illegible] bardzo tanio. Stola[illegible] [illegible]owaniem. [illegible] mieszkania 5. [illegible]

Zakład fotograficzny [illegible] № 32. Z powodu [illegible] dniu 8 lipca r. b. z[illegible] mające do odbioru [illegible] kowo zgłosić najp[illegible] nej daty, w pr[illegible] tensje uwzględni[illegible]

Zgubiono w po[illegible] blami, biletami [illegible] sami loteryjnemi [illegible] odesłać na Prz[illegible] dniem wynagro[illegible]

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 І[illegible]
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Angielka z Lo[illegible] [illegible]wioski), 3 Mio[illegible]